

KRYZYS KAPITALIZMU – DRAMAT ZAGROŻEŃ I SPOSOBNOŚCI¹

W języku chińskim słowo *kryzys* ma znaczenie: *zagrożenie-i-sposobność*.

Gdy się zdarzają powodzie, nie wystarczy pomagać ofiarom.

Trzeba budować wały.

Starania, aby zaradzić naszym obecnym trudnościom finansowo-gospodarczym, tak Polski jak i Unii Europejskiej, czy całego świata, poprzez scalenie gospodarcze, nie sięgają, moim zdaniem, do sedna. Przyczyny zdają się bowiem mieć przede wszystkim naturę systemową, pojęciowo-doktrynalną i społeczno-polityczną, nie zaś fizyczną, gospodarczą w ścisłym tego słowa znaczeniu. Samo zwiększenia skali nie może przecież usunąć błędów systemowych, nie związanych ze skalą. Prawdopodobne natomiast jest zwiększenie przy tym nasilenie dysfunkcji². Korzyści skali mogą być mitem. Większe nie koniecznie znaczy tańsze czy bardziej wydajne³.

Wyliczmy zatem te podstawowe, w moim rozumieniu, źródła zakłóceń:

1. Procesy produkcyjno-konsumpcyjne są ograniczane w sposób sztuczny, zgodnie z doktryną monetarystyczną.
2. Panuje niejasność co do celów gospodarki.
3. Brak powszechnego zrozumienia natury pieniądza, jego pochodzenia, sposobów pokrycia, kosztów i zasad działania.
4. Nie dostrzegamy wyraźnie faktu, że obecny system gospodarczy opiera się na założeniach i postulatach wzajemnie sprzecznych, ponieważ tak jest skonstruowany, aby faktycznie chronić interesy *przemysłu finansowego*⁴, rozbieżne z deklarowaną ochroną interesów produkcyjnych sektorów gospodarki, a także najszerszych grup konsumentów⁵.

Utrudnia to znalezienie rozsądnego wyjścia z obecnej sytuacji ogólnej niemożności. Niemożności nie fizycznej, lecz finansowej, ujawniającej się ze wzrostową tendencją nie tylko w Polsce, ale i w krajach gospodarczo najsilniejszych.

¹ Materiały konferencyjne *System finansowy w służbie człowiekowi*, Zakopane 5 – 7.12.2003, Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 2003, s. 21 – 65.

² *Łodzie podwodne są wyposażone w wodoszczelne przegrody, aby odizolować, w wypadku uszkodzenia kadłuba, wodne przecieki i uniknąć zatopienia okrętu. Obecnie, kiedy doprowadziliśmy do globalizacji gospodarki nie istnieją już takie wodoszczelne przegrody. W ten sposób mamy globalne problemy. W ten sposób kryzys, który istniał w Meksyku [po dewaluacji peso w 1994 r.], mógł stać się globalną katastrofą.* J. Goldsmith, 1997, s. 48.

E. F. Schumacher, w rozmowie z Fritjofem Caprą zwraca uwagę na naszą zasadniczą niedostateczność i fragmentaryczność wiedzy o rzeczywistości ekonomicznej. Dlatego – uważa – powinniśmy się poruszać raczej małymi krokami, odczekiwać na reakcje i podejmować następny mały krok. Według Schumachera największe zagrożenie powodujemy przez bezwzględne aplikowanie na dużą skalę cząstkowej wiedzy. Zob. Capra F., 1986, s. 217.

Podobne przekonanie o podstawowej niepewności co do skutków naszych gospodarczych poczynań wyraził J. M. Keynes (*Treatise on probability*) mówiąc, że podmioty gospodarcze stoją w obliczu nieodwracalnej i niepoznawalnej przyszłości, w świecie, w którym reguły prawdopodobieństwa nie znajdują rozwiązań. Podkreśla, że istnieje różnica między ryzykiem a niepewnością. Ryzyko mianowicie jest zarówno mierzalne jak i nadające się do ubezpieczenia, podczas gdy niepewność nie ma tych cech. Uznaje, że ryzyko charakteryzuje sytuacje, w której rozkład prawdopodobieństwa jest znany, dający się ująć ilościowo, zamknięty i kompletny. W przeciwieństwie do tego autentyczna niepewność nie ma znanego rozkładu prawdopodobieństwa, nie da się oszacować i jest otwarta na możliwość „potencjalnej niespodzianki i nowości”. Zob. B. Snowden, H. Vayne, P. Wynarczyk, 1998, s. 396.

Niepewność wobec immanentnej niestabilności rynków finansowych – *omylność* – stanowi też jeden z podstawowych czynników gospodarczych kryzysu światowego kapitalizmu według G. Sorosa, 1999, *passim* oraz Soros G., 1998, s. 114, 199 i n., *passim*.

³ Zob. bardzo treściwy raport: Gorelick Steven, 1999, *passim*.

⁴ Termin zaproponowany przez V. C. Vickersa, 1941, byłego dyrektora firmy Vickers Ltd, prezesa Bank of England i dyrektora London Assurance, w jego ekonomicznym testamentie.

⁵ S. Gorelick, 1999, *op. cit.* s. 8, przytacza wypowiedź byłego vice premiera Kanady Paula Hellgera: *Globalizacja nie ma nic wspólnego z wolnym handlem. Stawką w tej grze jest raczej władza i kontrola. Taka gra przekształca Ziemię w świat bez granic, rządzony przez dyktaturę najpotężniejszych światowych banków centralnych i komercyjnych oraz ponadnarodowych korporacji.*



Omówię pokrótce te cztery sprawy, aby rozwinąć myśl wyrażoną w tytule. Ujmując rzecz od strony pozytywnej, będę bronił podstawowej tezy, że to, co możliwe w gospodarce pod względem fizycznym, jest na pewno możliwe pod względem finansowym.

1. Sztuczne ograniczanie procesów produkcyjno-konsumpcyjnych

Zacznijmy od pierwszej kwestii. Uważam, że procesy produkcyjno-konsumpcyjne są ograniczane w sposób sztuczny, aby spełnić wymogi doktryny monetarystycznej.

Żyjemy w wieku energii i informacji – w wieku obfitości, która mnoży się nam obecnie, bez widocznych granic, tym bardziej im więcej jej używamy. Inaczej niż w czasach, gdy bogactwo wzrastało głównie dzięki korzystaniu z ziemi i jej ograniczonych zasobów, czy z urządzeń przemysłowych. Obfitości, która zasadniczo mogłaby godnie zaspokoić potrzeby nas wszystkich, przynajmniej w Polsce. Jednakże: *ponad połowa Polaków nie osiąga minimum socjalnego... a... w absolutnej biedzie bytują u nas około dwa miliony i ta liczba wciąż rośnie. Grozi nam, że nasze miasta otoczą slumsy, a dzieci urodzone w biednych rodzinach już na starcie pozbawione będą szans na odmianę losu*⁶, mimo że daleko nam do wyczerpania naszych rezerw fizycznych. Jak podaje raport Pełnomocnika Rządu do spraw Rodziny z 1998 r., na około 6 milionów polskich dzieci w wieku 7 – 16 lat, co trzecie idzie do szkoły bez śniadania, co piąte nie dostaje rano nic do jedzenia i musi się obyć bez gorącego posiłku w ciągu dnia⁷.

Co robić? Komu dać a komu zabrać? Czy zwiększyć podatki? Pożyczać? Od kogo? Od własnego społeczeństwa, od banków, z zagranicy? Drukować pieniądze? Czy brak środków finansowych, a ściślej brak odpowiednio zadrukowanych kartek papieru, musi oznaczać prawdziwą fizyczną niemożność i zatrzymywać całą fizyczną strukturę gospodarczą?

Dramat ubóstwa wśród obfitości widział wyraźnie i wielokrotnie omawiał Jan Paweł II:

*Na progu nowego stulecia ubóstwo miliardów ludzi jest problemem, który bardziej niż cokolwiek innego stanowi wyzwanie dla naszego ludzkiego i chrześcijańskiego sumienia. Dramat ten ukazuje się z jeszcze większą ostrością, gdy uświadamiamy sobie, że najważniejsze problemy ekonomiczne naszej epoki nie wynikają z braku zasobów, ale z faktu, że istniejące struktury gospodarcze, społeczne i kulturowe nie są w stanie sprostać potrzebom autentycznego rozwoju*⁸.

2. Cele gospodarki

Sprawa druga, to powszechnie panująca niejasność, co do nadrzędnych celów gospodarki.

W ekonomii politycznej spotykamy się z trzema propozycjami celu – trzema sposobami oceny efektywności gospodarki: maksymalizacja zysku finansowego (liberalny kapitalizm); powszechne zatrudnienie (socjalizm); maksymalnie wydajne wytwarzanie dóbr towarów i usług dla zaspokojenia potrzeb, przede wszystkim podstawowych (doktryna Kredytu Społecznego⁹, niesprzeczna z nauką społeczną Kościoła¹⁰).

W wystąpieniach polityków i ekonomistów wyrażana jest chęć osiągnięcia, lub choćby przybliżenia, realizacji wszystkich tych celów łącznie. Czy jednak nie jest to myślenie życzeniowe? Praktyka pokazuje, że nie da się pogodzić stałego wzrostu zysków finansowych z utrzymaniem lub wzrostem poziomu zatrudnienia i z jednoczesnym wzrostem ilości i efektywności społecznie wartościowej produkcji. Są to wymagania wzajemnie sprzeczne¹¹.

⁶ Golinowska St., 1999.9.9 oraz 2000.7.8 – 9. W r. 1998 GUS uznał dla 4-osobowego gospodarstwa pracowniczego i emeryckiego 694 zł jako granicę nędzy, zaś 1688 zł – jako minimum socjalne, poniżej którego trudno uczestniczyć w życiu społecznym. Gruntowne opracowanie: Golinowska S. (red.), 1999.

Por. też: Balcerzak-Paradowska (red.), 1999.

⁷ „Myśl Polska”, 2000.7.9, s. 8.

⁸ Jan Paweł II, 2000.1, s. 7.

⁹ Podstawową zasadą doktryny Kredytu Społecznego jest przekonanie, iż żyjemy w świecie fizycznej obfitości, a właściwym zadaniem systemu finansowego jest dystrybucja tej obfitości. Twórca tej doktryny, C. H. Douglas, angielski inżynier, menedżer i ekonomista, stwierdził na podstawie swoich badań, że: *nasz system prowadzenia księgowości technicznie uniemożliwia przekazywanie w całej pełni przez społeczeństwo samemu sobie wyprodukowanych przez nie dóbr i usług*. Klasyczny tekst Douglas C. H., 1979.

Bardzo przystępny wykład doktryny Kredytu Społecznego Even L., 1988 i 1996. Polskie, skrócone wydanie 1993.

¹⁰ Even Louis, 1993, op. cit. s. 207 – 222. Por. także Levesque G. H. O. P. 1999.

¹¹ Zob. obszerną monografię Maurice Allais, 1999.

Noam Chomsky, 1993, s. 69, zauważa, że polityk głoszący program „Przed wszystkim miejsca pracy, praca, praca”, w istocie ma na myśli: „zysk, zysk, zysk”.

Soros G., 1999, s. 170, stwierdza: *Zarządcy spółek [...], jeśli stają przed wyborem – to sygnały z rynków finansowych są dla nich ważniejsze niż wieści z rynków towarowych: menedżerowie z ochotą pozbędą się filii czy sprzedadzą całą firmę, jeśli to podniesie wartość udziałowca; raczej maksymalizują zysk niż udział w rynku*.



Z jednej strony najbezpieczniejsze finansowo są lokaty w obligacje państwowe, a nie inwestycje produkcyjne. Największe zyski daje handel pieniędzem, papierami wartościowymi, finansowa spekulacja¹², handel bronią, narkotykami¹³, papierosami, alkoholem, nierządem i pornografią oraz tandetna produkcja kulturalna. Inwestowanie w kulturę, oświatę, zdrowie, rolnictwo rodzinne, średni i drobny przemysł i handel, ochronę środowiska, nie jest wcale lub jest znacznie mniej rentowne¹⁴.

O tym, że nie jest to tylko teoria, świadczy fakt, iż prasa niemiecka określa takie firmy jak Siemens, Daimler-Benz, Krupp, Volkswagen, Bayer, Hoechst i BASF jako wielkie banki z małą fasadą produkcyjną, ponieważ ich zyski z operacji finansowych znacznie przekraczają zyski z produkcji¹⁵ 16.

To, że nie jest to tylko teoria, ale powszechna praktyka, widać choćby z faktu obecności złowieszczonego nawisu światowego zadłużenia, grożącego lawinową niewypłacalnością i globalnym paraliżem gospodarki; widać z faktu, że obroty na światowym rynku pieniężnym znacznie przewyższają obroty na rynku towarowym; faktycznie obecnie mamy do czynienia ze spekulacyjną eksplozją¹⁷.

To, że nie jest to tylko teoria, widać ze spekulacyjnych poczynań, niszczących gospodarki całych państw – Tajlandii, Indonezji, Malezji, Meksyku, Rosji, Południowej Korei¹⁸, widać z szerzącej się dżumy wojen plemiennych, wzniesionych w Afryce, na Bałkanach i w coraz to innych miejscach Globu; przeziera z tego, co widzimy w kioskach, na ulicach, w doniesieniach informacyjnych agencji; z obecnej u nas polityki likwidacji całych działów produkcji i usług. Wszystko to nie tylko nie sprzyja przeciw efektywnej produkcji na zaspokojenie ludzkich potrzeb, lecz ją hamuje, często paraliżuje albo wręcz niszczy¹⁹ 20. Jednakże przynosi to wielkie zyski finansowym „inwestorom”, np.

¹² Średnia rentowność polskich Otwartych Funduszy Emerytalnych za okres czerwiec 1999 – czerwiec 2001 wyniosła około 20,1%, zaś maksymalna (OFE Pionier) – 28,7%. Knap Robert, 2001, s. 3.

¹³ Średni roczny zwrot ze spekulacji giełdowych, zainwestowanych w ciągu 26 lat środków akcjonariuszy, po podziale zysków przez zarząd funduszu G. Sorosa wyniósł prawie 30%, osiągając maksymalną wartość 114%. Por. Soros G., 1998, s. 68 i 71.

¹⁴ Narkotyki zalicza się, obok ropy naftowej i uzbrojenia, do najbardziej dochodowych towarów w handlu światowym. Dochody z handlu narkotykami w r. 1987 oceniano na ok. 500 mld USD, tj. więcej niż wynosiły dochody 150 ze 170 państw świata, podaje Stevenson R., *Winning the war on drugs*, „Hobart Paper” 124, 1994, s. 17, 74, cit. w: Armstrong A., 1996, s. 81, w rozdziale poświęconym handlowi narkotykami.

M. Burke i W. Morales, cytowani przez Chomsky N., 1999, s. 30 i 31, szacują, że środki egzystencji około 20% siły roboczej w Boliwii w całości zależą od uprawy koki, produkcji kokainy i handlu nią, co stanowi w przybliżeniu połowę PKB Boliwii. M. Burke szacuje, że około 2/3 wpływów ze swego eksportu Boliwia uzyskuje z produkcji i handlu kokainą. Ten gospodarczy cud zdezorganizował handel ziemią uprawną i przerwał rozwój rolnictwa. Skutkiem tego Boliwijczycy nie są dziś w stanie samodzielnie się wyżywić. Konieczny jest import 1/3 żywności. Ów narodowy kryzys żywnościowy zepchnął chłopów na całkowity margines i zmusił dużą ich część do zajęcia się uprawą koki po to, by przeżyć. Chomsky dorzuca do tego komentarz: *a teraz kolej na Polskę*.

¹⁵ Przynajmniej w skali paroletniej, która kurczy się w miarę przyspieszania zmian gospodarczych, zależnej także od okresu politycznych kadencji. Średnia rentowność netto firm prywatnych w Polsce, w I kwartale 2001 r. była mniejsza od 1%. Polskie Radio, Program Pierwszy, *Radiobiznes*, 2001.5.31. Natomiast średnia rentowność polskich Otwartych Funduszy Emerytalnych za okres czerwiec 1999 – czerwiec 2001 wyniosła około 20,1%, zaś maksymalna (OFE Pionier) – 28,7% Robert Knap, 2001, s. 3

¹⁶ Kennedy M., 1994, s. 78, polskie wydanie 2004.

¹⁷ Creutz H., 1997, s. 365 – 366.

Także Chomsky N., 2000, 10, s. 13 – 29, zauważa, że skoncentrowany kapitał finansowy, obejmujący finansowe korporacje międzynarodowe, coraz bardziej niż produkcją, zajmuje się spekulacjami oraz atakami na walutę.

¹⁸ W roku 1989 przewyższały ponad 30-krotnie [wg Allais M., 1991, s. 206, pkt. 12]; zaś w roku 1997 – ponad 50-krotnie [wg Boyer R., 1998, s. 1].

Khor M., 1998/99, nr 9, s. 24, podaje, że roczne globalne wartości eksportu towarów wynosiły w 1977 roku 1,3 bln \$, zaś w 1995 roku – 5 bln \$. [tj. 3,86 krotność]. Natomiast roczne globalne wartości transakcji dewizowych wynosiły w odpowiednich latach 5 bln i 330 bln \$ [tj. wzrost 66 krotny]. Inaczej mówiąc, na pokrycie handlu dobrami rzeczywistymi zużyto w roku 1977 około trzecią część wszystkich przepływów pieniężnych, zaś w roku 1995, na każde 100 dolarów w obiegu, na handel realny zużywano tylko 1,5 \$, zaś pozostałe 98,5 \$ służyło zasadniczo spekulacji i inwestycjom finansowym. *Ta masowa eksplozja, sięgająca 1,3 bln \$ dziennie, przepływającego w światowym obiegu gorącego pieniądza [...] niszczy gospodarke, jej wzrost, inwestycje i miejsca pracy*. Zob. też Allais M., 1999, *passim*.

¹⁹ Szczegółowe omówienie tych mechanizmów i zdarzeń zob. Chossudowsky M., 1997, a także Khor M., 1998, 8, s. 43 – 49 oraz 1998/99, 9, s. 23 – 28.

²⁰ W Polsce struktura inwestycji zagranicznych to: 60% – zakup papierów wartościowych, 40% – tzw. inwestycje twarde; w tym: 52% – usługi, handel, telekomunikacja a 48% – przemysł, z czego tylko 4% stanowią wydatki na nowe technologie, w większości na motoryzację – Kaczmarek W. (b. minister przekształceń własnościowych), 1999.7.25. s. 5.

²⁰ Na przejmująco lapidarny obraz tego natrafiłem u Ezry Pounda, w jego Pieśni XLV *Gdzie Usura* (usura – lichwa): *Gdzie usura nikt nie ma domu z dobrego kamienia / z bloków gładko ciosanych co ściśle przylegają do siebie / iżby deseń mógł pokryć fasadę, / gdzie usura / nikt na ścianie swego kościoła nie ma obrazu raję / harfy i lutni / ni miejsca kędy anioł Pannie zwiastuje, / a z nacięcia strzela aureola, / gdzie usura / nikt nie ujrzę Gonzagi, dzieci jego, konkubin, / nikt obrazu nie stworzy, by przetrwał, byś z nim obcował / jeno żeby go sprzedać, sprzedać co najrychlej / gdzie usura, grzech przeciw naturze, / chleb twój z butwiejących szmat, / chleb twój – suchy jak papier, / nie masz w nim górskiej pszenicy, nie masz mąki solidnej / gdzie usura linia staje się niezdarna, / gdzie usura nie masz wyraźnych granic / i nikt miejsca nie znajdzie na swe domostwo. / Kamieniarzom broni się kamienia / tkaczom broni się krośien. / Gdzie usura / wełna nie trafia na targ / owce zysku nie da-*

najpierw na zadłużeniu zbrojeniowo-szkoleniowym, potem na wojennym, wreszcie na zadłużeniu na odbudowę z wojennych zniszczeń²¹. Spójrzmy choćby na bałkański czy afrykański alembik alchemiczny: jak to z żelaza otrzymuje się złoto, przy pomocy cudzego potu i krwi

Z drugiej strony wzrost wydajności produkcji wymaga poszerzenia zakresu automatyzacji i komputeryzacji pracy, czemu towarzyszy powszechne na świecie i od lat rosnące *bezrobocie technologiczne*²², tak dobrze widoczne szczególnie w dziedzinie rolnictwa w krajach rozwiniętych, czy w tzw. procesach restrukturyzacyjnych w przemyśle, do którego dołącza się *bezrobocie globalizacyjne* w krajach gdzie płace są wyższe.

Bez pomocy rzeczywistego, fizycznego kapitału – ziemi, bogactw naturalnych, urządzeń technicznych, praca niewiele może dokonać i vice versa, choć już w coraz to malejącym stopniu. Lecz oba te czynniki łącznie tracą wciąż na znaczeniu wobec gwałtownie narastających systemowych i technologicznych możliwości, jakie stwarza dziedzictwo kulturowe, nauka i technologia, organizacja społeczeństwa, infrastruktury.

Z efektywną produkcją obfitości społecznie wartościowych dóbr nie da się więc pogodzić liberalnego wymogu dążenia głównie do zysków finansowych²³, ani zasady maksymalnego zatrudnienia – wedle postulatów (i praktyki) socjalistyczno-komunistycznych. Trzeba więc zdecydować, której z tych trzech wytycznych mamy przyznać pierwszeństwo.

Podstawą zamożności społeczeństwa jest przecież dostatek wartościowych dóbr dla zaspokojenia potrzeb, uzyskanych jak najmniejszym kosztem, a nie ilość osób zatrudnionych w produkcji, ani też nie finansowy zysk. Najważniejsze, aby mieć czym obdzielić. Sprawa zasad i procedur sprawiedliwego podziału obfitości może wówczas napotykać jeszcze na zahamowania ideologiczne i problemy organizacyjne i socjologiczne, ale już nie na niemożność fizyczną²⁴. Co wybrać? Wybór wydaje się więc jednoznaczny. Po cóż produkować, jeśli nie dla konsumpcji? Dla zorganizowanych społeczeństw najważniejsza jest przecież wydajna produkcja na powszechne zaspokojenie potrzeb, przede wszystkim podstawowych: żywienia, odzieży, mieszkania, oświaty, rozwoju osobowego, ochrony zdrowia.

Ostro to dostrzegał i wyraził Pius XI, w swej społecznej encyklice *Quadragesimo anno*:

*Dopiero bowiem wtedy gospodarstwo społeczne będzie dobrze zorganizowane i cel swój osiągnie, kiedy wszystkim poszczególnym jednostkom udostępni te wszystkie dobra, których dostarczenie umożliwiają mu skarby i pomoc przyrody, technika przemysłowa i prawdziwie społeczna organizacja życia gospodarczego*²⁵.

Sądzę, że ta niejasność odnośnie celów gospodarki stanowi jedną z głównych przyczyn powszechnego odczuwania bezradności wobec naszych gospodarczych kłopotów.

- Mianowicie, z jednej strony system pieniężny, nastawiony na rosnące zyski finansowe, stał się wąskim gardłem, korzystnym dla nielicznych, lecz społecznie niesprawnym instrumentem, powodującym powstawanie bardzo uciążliwych oporów w działaniu całego organizmu gospodarczego. W organizmie gospodarczym jest za mało pieniądza nie oprocentowanego, w stosunku do oprocentowanego; korzystanie z bankowego pieniądza jest zbyt drogie; fundusz na konsumpcję jest zbyt mały; coraz więcej ekonomistów przyznaje, że inflacja ma, w większości krajów rozwiniętych, przyczynę kosztową, a nie popytową. Przy tym inflację kosztową usiłuje się zwalczać środkami właściwymi dla inflacji popytowej, to jest zastępując, w rosnącym stopniu, nie oprocentowany państwowy

ją, gdzie usura. / Usura to zaraza, usura / stępi igłę w dłoni dziewczęcej / spęta zręczność prządki. Pietro Lombardo / nie stworzyła usura / nie usura stworzyła Duccia / ni Piero della Francesca; nie z usury / Zuan Bellin', nie przez nią La Calumnina powstała. / Nie usura stworzyła Angelica; nie ona Ambrogia Praedis. / Nie stworzyła kościoła z ciosanego kamienia z podpisem Adamo me fecit. / Nie z usury St. Trophime. / Nie z usury St. Hilaire. / Usura rdzą zżera dłuto. / Rdzą zżera majsterstwo i majstra. / Ona nie rwie na krosnach. / Tkaczka żadna już się nie dowie, jak wzór złotem przetykać. / Gdzie usura, przez rak stoczony lazulit; nie haftuje się eramoisi. / Smaragd nie znajduje Memlinga. / Usura zabija dziecko w tonie, / przerywa zaloty młodzieńca. / W łóżko wniosła paraliż; wciska się / pomiędzy świeżo poślubionych. Contra naturam / sprowadzono k...y do Eleusis. / Trupy usadzono za stołem biesiadnym / bo taka wola usury. Pound Ezra, 1996, s. 71.

²¹ Np. „Financial Times”, 1991.2.11, donosił z Kuwejtu, w artykule zatytułowanym *Brytyjski przemysł liczy na skuteczne bombardowania: Brytyjczycy oczekują uprzywilejowanego traktowania przy rozdzielaniu zleceń [na odbudowę], uwzględniającego udział W. Brytanii w wyzwalaniu kraju [Kuwejtu]. Korespondent z Riadu zauważa: „W dyskusjach na ten temat pojawiał się kłopotliwy dylemat, czy należy wyzwalać kraj, zanim nie zostanie zniszczona duża część jego infrastruktury, którą zamierzają odbudowywać brytyjskie przedsiębiorstwa.” Każda brytyjska bomba stanowi więc sukces komercyjny i finansowy dla brytyjskich firm, które w obecnej recesji bardzo liczą na zlecenia. Lecz takie same oczekiwania mają zasadniczo i inni uczestnicy koalicji przeciw Saddamowi Husseinowi, a szczególnie USA. Cyt. za Creutz H., 1997, s. 388.*

²² Zagadnieniu temu poświęcona jest duża część publikacji: Rifkin J., 1997.

²³ Pieniądz jest przede wszystkim informacją. Spekulacja informacją jest szczególnie niszczycielska, gdyż rozpręga, korumpuje cały system gospodarczy.

²⁴ Ciągłe narasta problem skrajnego ubóstwa milionów ludzi i głodu w państwach rozwiniętych i rozwijających się. Przyczyną takiego stanu rzeczy nie jest brak zasobów, lecz raczej nieporadność, brak właściwych mechanizmów i skutecznej metody, także w wymiarach międzynarodowych, sprawiedliwego podziału dóbr – Abp. Józef Kowalczyk, 2000.3.156.

²⁵ Pius XI, 1996, t. II s. 126, nr 75.



pieniądz pierwotny, oprocentowanym kredytowym „pieniądem” bankowym, przy pomocy pompy podatkowo-obligacyjnej²⁶.

- Z drugiej strony, dążenie do zwiększenia zatrudnienia, jako cel sam w sobie, angażuje nadmiernie środki w sferę inwestycyjną, zabierając ich nieproporcjonalnie więcej ze sfery konsumpcyjnej. Prowadzi to do stanu nierównowagi tych dwóch dziedzin i do zaburzeń finansowych znanych szczególnie z przykładów gospodarek cechujących się nadmiernie dużą akumulacją (np. w PRL), odbywającą się kosztem harmonijnego krążenia środków płatniczych. Trzeba mianowicie uwzględnić fakt, że zdolność obsługi finansowej transakcji, finansowania gospodarki, zależy nie tyle od samej ilości pieniądza, co od iloczynu ilości pieniądza i tzw. prędkości obiegu, albo częstości transakcji, tj. ilości transakcji obsłużonych przez jednostkę pieniądza np. w ciągu roku. Pieniądz krąży w obiegu inwestycyjnym z częstością transakcji jeden raz na około 5 – 10 – 20 lat; natomiast w obiegu konsumpcyjnym wielokrotnie w ciągu roku²⁷. Zatem pieniądz krąży w obiegu inwestycyjnym około parędziesiąt razy wolniej niż w obiegu konsumpcyjnym. Dlatego przeniesienie danej kwoty z obiegu konsumpcyjnego do inwestycyjnego daje taki efekt jak parędziesięciokrotne zmniejszenie jej zdolności do finansowej obsługi transakcji. Ponieważ na inwestycje realne nadaje się zasadniczo oszczędnościowy, państwowy pieniądz pierwotny, jego niedobór dla obsłużenia bieżących transakcji o charakterze konsumpcyjnym i obrotowym trzeba więc uzupełniać oprocentowanym kredytem bankowym, co zwiększa koszty, a więc i ceny.
- Patrząc od strony trzeciej, wiadomo, iż automatyzacja, robotyzacja i komputeryzacja są na ogół korzystne dla finansowej i rzeczowej wydajności produkcji²⁸.

Następna sprawa do omówienia to:

3. Różne sposoby działania pieniądza, jego pochodzenie, pokrycie oraz opłaty za jego używanie

Aby przybliżyć te zagadnienia, powtórzę przypowieśćkę o łebskim burmistrzu, którą miał opowiedzieć prof. Michał Kalecki nowo mianowanemu ministrowi skarbu, Władysławowi Grabskiemu, gdy ten prosił go o radę, jak zabrać się do uzdrowienia polskiej gospodarki i finansów w 1924 r.

Do pewnego miasteczka przyjeżdża wzbogacony były mieszkaniec. Widzi domy i ulice w złym stanie, most dziurawy, sklepy pustawe, ludzi oswiałych. Czy brak materiałów budowlanych, żywności, fachowców? Nie – brak pieniędzy. Zbyt mały budżet. Gość zostawia burmistrzowi na przechowanie banknot 1 mln. \$ i wyjeżdża. Burmistrz wydaje na jego podstawie zlecenia na roboty publiczne. W mieście zaczynają krążyć kolejne zlecenia pochodne (kredyt rozliczeniowy). Miasto rozkwita. Powraca właściciel i wyjawia, że banknot był fałszywy²⁹.

W tej opowieści ujawnia się pięć ważnych cech pieniądza. Znak – kartki rozliczeniowe; pokrycie – banknot (w tym przypadku jest ono pozorne); zaufanie – do banknotu (nieuzasadnione) i do możliwości realnych, sprawdzane na rynku, w sklepach, lecz nie zauważane w sposób świadomy przez mieszkańców; płynność – zdolność do swobodnego przechodzenia z rąk do rąk niezależnie od rodzaju transakcji, dzięki społecznej akceptacji; wspólnotowy, nie prywatny charakter systemu transakcyjnego.

W miasteczku wystąpiły, lub mogły wystąpić, trzy rodzaje pokrycia pieniądza stosowane w gospodarce: pokrycie znaku innym znakiem (kwity rozliczeniowe – banknot); pokrycie znaku drogocennym kruszcem (np. złotem, które zresztą też mogło okazać się fałszywym); pokrycie znaku dobrami: rynkowymi – bezpośrednio; nierynkowymi – pośrednio.

²⁶ Wiele mało znanych wiadomości na ten temat można znaleźć w 8-częściowym video Carmack P. S. J, Still B., 1997 – 2000, n-ry 7 – 10, także w: Barclay-Smith Collin, 1992.

²⁷ Douglas C. H., 1979, 46 – 47.

²⁸ Hutchinson Frances, 2000, 79, 2, s. 13 przytacza informację z „*New Internationalist*”, nr 320, że akcje Sony Corp. zyskały 8,9% na wartości po ogłoszeniu przez firmę zamiaru zmniejszenia zatrudnienia o 10%, tj. zwolnienia z pracy 17 000 pracowników i zamknięcia pięciu wytwórni w ciągu czterech lat.

Zob. też Goldsmith J., 1997, s. 68, 71, 72, gdzie podano przykłady wzrostu PNB oraz zysków spółek, z równoczesnym zmniejszeniem zatrudnienia w produkcji w W. Brytanii i USA, czemu towarzyszy wzrost bezrobocia we Francji, W. Brytanii i w państwach EWG.

Steel Company, największy producent stali w USA, zredukowała zatrudnienie ze 120 tys. do 20 tys. w okresie 1980 – 1990, zwiększając jednocześnie produkcję. Pilote A., 2001, s. 7.

²⁹ Tego rodzaju sytuacja zdarzyła się rzeczywiście wielokrotnie w latach wielkiej depresji w Austrii, Niemczech, St. Zjednoczonych i w wielu innych miejscach świata. Por. np.: Onken W., 1983, nr 58/50 oraz Onken W., 1997, s. 35 – 66:

Także Schwartz F., op. cit., s. 1 – 41; Grubiak O. i J., 1988; Świadek 1969; Bartkowiak Z., 1988; Lamparski S., 1984; Emisje lokalnych środków płatniczych są także z powodzeniem stosowane obecnie i – w przeciwieństwie do prób wcześniejszych – często popierane przez administrację lokalną czy regionalną, szczególnie w Australii i w Anglii. Obszerne i oryginalne omówienia opublikowali m.in. Reichel J., 1997 oraz Greco T. H. Jr, *New money...* Zob. też Lietaer B., 2001.

Toffler Alvin, 1998.12.24 – 27, powiada: *na przekór większości ekonomistów – uważam, że świat zmierza nie ku jednej walucie, lecz ku bezlikowi walut. Trzecia fala, komputery, elektroniczne pieniądze umożliwiają powrót do tej różnorodności, która istniała przed erą przemysłową. Czyli decentralizację. (...) Jeśli nawet powstanie jakaś uniwersalna waluta, obok niej będą istniały tysiące lokalnych albo specjalnych walut czy może semiwalut.*



Pokrycie dobrami jest pokryciem podstawowym, rzeczywistym, ostatecznym, – gdyż to ono liczy się w końcu przy zaspokajaniu naszych potrzeb za pośrednictwem znaków pieniężnych.

Cały system produkcyjny bezpośrednio, zaś pośrednio – ogół społeczeństwa związanego z danym układem gospodarczym, jako konsumenci i jako wykonujący prace pozarynkowe (np. matki wychowujące dzieci, ochotniczy działacze kultury, opieki społecznej itp.), stanowi osobowe źródło pokrycia dobrami. Bezosobowym źródłem pokrycia jest środowisko, przyroda³⁰.

Z punktu widzenia funkcji transakcyjnej, pieniądź trzeba uznać za własność tych, którzy dostarczają pokrycie i/lub są jego prawowitymi współdziedzicami, zarówno w sposób bezpośredni jak i pośredni (środowisko przyrodnicze i bogactwa naturalne, dziedzictwo kulturowe).

Z powyższej opowieści widać też, jak pieniądź może pełnić między innymi swoje dwie szczególne funkcje, a mianowicie jako instrument kredytowo-rozliczeniowy oraz jako instrument (terminowego) oszczędzania.

Instrumentem rozliczeniowym były np. kartki burmistrza i mieszkańców miasteczka. Stanowiły one rodzaj umiejscowionych czeków rozrachunkowych na okaziciela, wystawianych nie na bank, lecz na społeczność gminy. Banknot, który przedstawiał pieniądź oszczędnościowy (zresztą, w tym przypadku, fałszywy), stanowił dodatkowe zabezpieczenie lokalnego instrumentu rozliczeniowego.

Obie te funkcje mają różne właściwości. Pieniądź rozliczeniowy to system weryfikowania podmiotów gospodarczych i księgowania wzajemnych należności. Rzeczą zasadniczą dla podmiotów dokonujących rozliczeń jest sprawna wymiana dóbr, jej rozliczenia, a nie odsetki. W przypadku pieniądza oszczędnościowego odsetki są, w obecnym systemie finansowym, sprawą zasadniczą.

Pieniądź rozliczeniowy ma – obecnie – zastosowanie dla konsumpcji i jako kredyt obrotowy, krótko- i średnio terminowy. Pieniądź oszczędnościowy – jako kredyt inwestycyjny, długoterminowy.

W obecnym przykładzie uwypukla się też najistotniejsza właściwość pieniądza, zresztą wspólna jego formie rozliczeniowej i oszczędnościowej. Mianowicie jego cecha *płynności*, tj. zapewnienie posiadaczowi dowolności wyboru towarów obecnych na rynku, oraz jego terminu. W przypadku „pieniądza oszczędnościowego” wybór ten zostaje odłożony w czasie. W transakcjach rozliczeniowych widać wyraźnie, że pieniądź sam przez się nie ma żadnej „siły nabywczej”. Siłę nabywczą stanowią dla siebie wzajemnie dobra rynkowe, w zakresie, w jakim ich ceny wzajemnie się kompensują. Natomiast pieniądź jest w nich istotny jedynie ze względu na swą funkcję płynnościową.

Proporcje korzystania z obu tych funkcji pieniądza to stosunek ogólnej wartości transakcji konsumpcyjnych i obrotowych do ogólnej wartości oszczędności średnio- i długoterminowych. Proporcja ta w Polsce znacznie przekracza 1:1, na korzyść transakcji konsumpcyjnych i obrotowych.

Zwróćmy teraz uwagę na to, że pieniądź może pochodzić z dwu (bardzo różnych) źródeł.

- Waluta, gotówka, pieniądź państwowy tj. pieniądź odłożonego popytu, gwarantowany przez państwo, zabezpieczony ponadto państwowym majątkiem trwałym oraz władzą ściągania podatków; kartki burmistrza – lokalny, nie oprocentowany środek płatniczy, z gwarancją lokalną; oba powstają jako nieoprocentowane. Pokryte są produkcją obecną na rynku, lub „w drodze na rynek” i zabezpieczone na majątku państwowym ewentualnie gminnym. Do obiegu mogą wejść jako pieniądź nieoprocentowany – gdy wydatkuje się go bezpośrednio z budżetu – lub jako oprocentowany – gdy wydatkowanie odbywa się za pośrednictwem banku. Odpowiadają popytowi nie zrealizowanemu przez jego posiadacza. W tym przypadku pojawienie się na rynku nowej wartości realnej poprzedza pojawienie się odpowiedniej nowej wartości pieniężnej.

³⁰ Obszerne opracowanie socjologiczno-ekonomiczne zob. Titkow A. i wsp. *Nieodpłatna praca kobiet*, 2004 oraz Cahn E. S. *No more throw-away people*.

Henderson Hazel, 2000, 10, s. 7 – 8, podaje (za *U.N. Development Report 1995*), że makroekonomiczne wskaźniki rozwoju gospodarczego jak PNB, nie uwzględniają pełnej wartości kapitału ludzkiego i społecznego – około 16 bln (sic!) \$ niepłatnej pracy we wszystkich krajach, ochotników, opiekunów chorych i starców, prac domowych i wychowania dzieci – ani też nie wliczają kosztów społecznych i środowiskowych. Oba te czynniki subwencjonują, poza rachunkiem, oficjalną, finansową część gospodarki, mierzoną przez PNB.

Ważkie refleksje na ten temat podają Goldsmith J., 1995 oraz Soros G. 1999.



- „Pieniądz”, a właściwie kredyt bankowy, kreowany przez banki handlowe na podstawie zaciąganych u nich pożyczek, jest środkiem płatniczym opartym na długu, gwarantowanym bezpośrednio przez bank, a pośrednio – przez jego dłużników, pokrytym produkcją przyszłą, jeszcze nie istniejącą, z dodatkowym zabezpieczeniem hipotecznym lub innymi dobrami trwałymi, czy czymś poręczeniami. Odpowiada popytowi zrealizowanemu, a nie odłożonemu. Popyt realizuje dłużnik. „Pieniądz” bankowy powstaje i wchodzi do obiegu jako oprocentowany. W tym przypadku, odwrotnie niż poprzednio, nowa wartość pieniężna – kredyt – nie tylko pojawia się na rynku wcześniej niż odpowiednia wartość realna, ale zdejmuje z rynku wartość realną, na którą nowy pieniądz został już wcześniej utworzony i który pozostaje choćby częściowo w obiegu.

Można by użyć analogii: pieniądz państwowy i lokalny – krew własna organizmu; pieniądz bankowy – krew obca, kroplówka pożyczana na procent.

Pieniądz państwowy może pełnić funkcję rozliczeniową lub oszczędnościową. Pieniądz bankowy, w swej części opartej na czymś dłużej, poza długiem państwowym, a nie na gotówce, a także „pieniądz lokalny”, mogą pełnić w sposób uzasadniony tylko funkcję rozliczeniową, ponieważ nie stoi za nim ostateczna państwowa gwarancja.

Jaki jest udział tych obu rodzajów pieniądza w obrocie?

Obecnie w Polsce pieniądz państwowy stanowi około 10% obrotu i udział ten wciąż maleje; „pieniądz”, a właściwie kredyt bankowy stanowi około 90% obrotu. Udział ten ma tendencję rosnącą. Jeszcze większe dysproporcje występują w krajach rozwiniętych³¹.

Dochodzimy do lepszego uchwycenia przyczyn naszych finansowych trudności. Moim zdaniem są trzy źródła niedoboru pieniądza bezprocentowego i wysokiej ceny oprocentowanego: lichwa bankowa – bardzo korzystna pod względem finansowym; wypieranie z obiegu pieniądza państwowego przez pieniądz bankowy; zbyt mały fundusz konsumpcyjny.

Po pierwsze – pobieranie przez banki wysokiego oprocentowania za pieniądz rozliczeniowy, kredytowy, możliwe jest dzięki pomieszaniu w naszym rozumieniu operacji bankowych: pieniądza rozliczeniowego, kredytowego, z pieniądzem oszczędnościowym; pieniądza kredytowego, gwarantowanego przez bank i dłużnika, z walutą państwową, gwarantowaną przez całą gospodarkę, przez państwo; pieniądza popytu skonsumowanego, z pieniądzem popytu odłożonego.

Pomieszanie to jest możliwe dlatego, że: czeki rozliczeniowe działają praktycznie tak samo jak czeki oszczędnościowe; czeki pokryte czymś długiem działają praktycznie tak samo jak czeki pokryte walutą; czeki pokryte obietnicą przyszłej produkcji działają praktycznie tak samo jak czeki pokryte produkcją obecną; czeki wyrażające popyt skonsumowany – na kredyt – działają praktycznie tak samo jak czeki, które wyrażają popyt odłożony³².

Sądźmy, że wszystkie czeki są pokryte walutą i/lub czymś terminowymi oszczędnościami. Banki natomiast nie są zainteresowane by nas wyprowadzać z błędu³³.

Oprocentowanie kredytów bankowych zwiększa ceny towarów, np. w Niemczech, średnio o 30 – 50%, a w przypadku mieszkań nawet o 77% – i jest głównym źródłem inflacji³⁴. Niedostatek taniego pieniądza rozliczeniowego uwidacznia się w powszechnej praktyce kredytu kupieckiego, często wymuszającego odraczania płatności w czasie i fakcie zgadzania się na to drugiej strony. Prasa krajowa wciąż donosi np. o – bywa, że wielomiesięcznych – opóźnieniach płatności rolnikom przez markety, punkty skupu czy cukrownie³⁵.

Po drugie, obserwuje się wypieranie z gospodarczego obiegu pieniądza państwowego, nieoprocentowanego, przez pieniądz bankowy – wysoko oprocentowany³⁶.

³¹ Historię tych zmian w USA oraz wiele szczegółowych i aktualnych informacji na ten temat podaje senator Metcalf J., 1986.

³² Czek wystawiony przez bank i zaksięgowany na rachunek w tym samym czy w innym banku, jest traktowany jako „depozyt”, niezależnie od tego czy ma czy nie ma pokrycia w państwowym pieniądzu, w gotówce.

³³ Mechanizm kreacji pieniądza kredytowego przez banki komercyjne, jego niszczące, m.in. inflacyjne, skutki dla gospodarki oraz postulaty odnośnie potrzebnej reformy monetarnej, omawia wielokrotnie Allais Maurice, 1989, m.in. w swym klasycznym traktacie *L'Impôt sur le capital et la réforme monétaire*. W rozdziale *Faux monnayeurs* [Falszerze pieniądza, s.176 –189], powiada [s. 182]: *poszerzanie siły nabywczej ex nihilo poprzez prosty zapis księgowy, w ramach mechanizmu kredytowego [...], można porównać do działania stowarzyszenia falszerzy pieniądza, pożyczających na procent swoje produkty [...]. System ten da się sprowadzić do tworzenia fałszywych uprawnień i niezasłużonych dochodów jednej grupy kosztem reszty społeczeństwa* [s. 183, *ibid.*].

³⁴ Kennedy M., 1994, s. 25 – 27, *wzgl. www.geldreform.de, s. 7.*

³⁵ Według GUS średni cykl realizacji należności między podmiotami prawnymi trwa obecnie 63 dni, co prowadzi do osłabienia lub wręcz utraty płynności finansowej polskich przedsiębiorstw [Potkański L., 2001, 2.1, s. 14].

³⁶ W USA w okresie 1947 – 1987 przyrost pieniądza rządowego stanowił 6,7%, zaś bankowego 93,3%. W r. 1947 pieniądz rządowy stanowił 26,3%, zaś w r. 1987 już tylko 7,6% całkowitej podaży pieniądza. W Anglii w 1948 r. rząd wyemitował 1,3 mld. £, zaś banki handlowe 1,4 mld £ (które pożyczę jako oprocentowany dług). W 1996 r. rządowa emisja wynosiła 22,4 mld £, wobec bankowej kreacji 563,6 mld. £. tj. niespełna 4%, podaje Armstrong A., 2000, 79, 3, s. 30.

Kod pola został zmieniony

Szczególna to ilustracja sformułowanej już w XVI wieku prawidłowości Kopernika – Greshama, stwierdzającej, że gorsza moneta wypiera lepszą.

Wypieranie to dokonuje się poprzez:

- Ograniczanie kredytowania kapitałotwórczych przedsięwzięć budżetu przez państwowy bank narodowy. Kredytowanie to nosi bardzo mylącą nazwę techniczną: finansowanie deficytu budżetowego³⁷ przez NBP, obecnie całkiem zabronione przez Art. 220 aktualnej Konstytucji. Jak trafnie zauważa Thomas H. Greco, dopóki pieniądź wchodzi do obiegu jako oprocentowany dług, nie jest możliwe zrównoważenie budżetu, bez niszczenia gospodarki. Usiłowania rządów wycofania się z roli pożyczkobiorcy ostatniej instancji, spowodowałyby niezwykle ostry kryzys płynnościowy³⁸.
- Obniżanie minimalnych rezerw obowiązkowych (MRO) waluty w bankach handlowych, co zwiększa tzw. mnożnik kreacji pieniądza tj. k-krotną możliwość kreacji bankowego oprocentowanego pieniądza kredytowego; $k = 100/MRO$, liczoną względem sumy wkładów pieniądza państwowego.
- Po trzecie – wskutek zbyt małego funduszu konsumpcyjnego.

Wąskim gardłem w procesie spełniania przez kapitalistyczny system gospodarczy uprawnionych oczekiwań ogółu jego uczestników, nie jest ani produkcja ani też konsumpcja; wąskie gardło to dystrybucja, w zakresie jej instrumentu finansowego.

Wedle podstawowej tezy C. H. Douglasa, w obecnej gospodarce obfitości – możliwej dzięki wykorzystywaniu energii przyrody i postępowi technologii – coraz mniej istotna staje się rola transakcyjna, a coraz ważniejsza funkcja dystrybucyjna pieniądza³⁹. Praktyka gospodarcza pokazuje, że w obecnym systemie finansowym, strumień dóbr kieruje się nie do tych, którzy mają nie zaspokojone potrzeby, choćby podstawowe, ponieważ brak im pieniędzy, lecz ku tym, którzy mają pieniądze i potrzeby zasadniczo zaspokojone. **Trzeba więc przekonywać ich do sztuczne-**

³⁷ Obszerną dyskusję na ten temat opublikowali trzej profesorowie ekonomii ze St. Zjednoczonych i Kanady: Horney H., Hotson J., Seccareccia M., 1992.

Dobry artykuł opublikował Kubicki Marcin, 2000, 7, s. 7.

Najbardziej wnikliwą i fachową dyskusję tej sprawy znalazłem w materiałach sympozjum zorganizowanego przez burmistrza Hamburga w latach 1983 – 1985: Dohnanyi Klaus von (red.), 1986.

³⁸ Greco Th. H. Jr, 1990, s. 19 – 20.

³⁹ Douglas argumentuje, że obecnie zasoby bogactwa do podziału powstają z malejącym udziałem bezpośredniej pracy ludzkiej, a w coraz większym stopniu dzięki korzystaniu z energii przyrody, nauki i technologii, oraz infrastruktury, której działanie wyraża tzw. *mnożnik stowarzyszeniowy* [association increment – termin oryginalny Douglasa C. H.]. Stanowią one wspólne dziedzictwo kulturowe, kapitał wspólnotowy, będący własnością wszystkich bez wyjątku żyjących obecnie ludzi. Dlatego problem transakcji między wytwórcami stopniowo traci na znaczeniu, na rzecz kwestii właściwego rozdzielenia obfitości istniejących na rynku zasobów. Narzędziem takiej dystrybucji miałyby być a) tzw. „dywidenda społeczna”, bliska obecnej koncepcji minimalnego dochodu gwarantowanego, względnie „powszechnego dochodu podstawowego” (Cudmore James, *Universal Basic Income*, „National Post”, 1999.6.3, Kanada, cyt. przez Marchildon P., 2000,12, s. 5, oraz b) okresowo przeprowadzane powszechne dyskonto cen towarów konsumpcyjnych, o działaniu antyinflacyjnym, kompensowane sprzedawcom detalicznym z zasobów kredytu społecznego. Obecnie rolę takiego dyskonta obniżającego ceny spełniają subwencje państwowe. Stosuje się je głównie do dóbr eksportowych oraz pokrywa się je z podatków, a nie z kredytu społecznego, emitowanego przez państwo. W ten sposób społeczeństwo subwencjonuje towary na cudzy, a nie własny rynek, jeśli subwencja eksportowa nie jest równoważona subwencjonowanym przez inny kraj importem.

Szczegóły można znaleźć w cytowanych książkach Douglasa. Zwięzłe i jasne streszczenie w Douglas C. H., 1978, s. 4 – 11 oraz w podstawowej książce Evena L., 1993.

Koncepcje podstawowego dochodu minimalnego rozwija też i uzasadnia Robertson J., 2000, 7, 6, s. 56: *Demokracja ekonomiczna wymaga, aby wszyscy obywatele mieli wystarczające środki do podejmowania nie wymuszonych decyzji ekonomicznych* i dalej: *Ziemia, jej lądy i bogactwa naturalne są wspólnym dziedzictwem ludzkości. Dlatego każdy ma prawo do udziału w tym dziedzictwie, w formie powszechnego dochodu podstawowego pkt. 7 i 11 Studiów nad powszechnym dochodem podstawowym.*

W 1999 r. Chartrand M. i Bernard M. opublikowali w Quebecu *Manifest dochodu powszechnego* [allocation universelle], zwracając uwagę, że kurczenie się zasobów miejsc pracy jest faktem socjologicznym; iż produkujemy coraz więcej z coraz mniejszym nakładem ludzkiej pracy, lecz upieramy się, aby płaca za pracę była jedynym uprawnieniem do pobierania obecnych na rynku dóbr.

Komisja McDonalda, powołana w 1985 r. przez premiera Kanady Trudeau, zaleciła w swym raporcie m.in. wprowadzenie gwarantowanego dochodu rocznego, czego nie zrealizował konserwatywny rząd Mulroneya. Pilote A., 2001, s. 6.

W tym samym kierunku idzie też propozycja krajowego programu wspierania dochodów pod nazwą *ujemnego podatku dochodowego* monetarysty Friedmana M. i keynesisty Tobina J. Zob. Samuelson P. A., Nordhaus W. D., 1996, s. 301.

Dyskusję skutków wprowadzenia dywidendy społecznej zamiast zasiłku dla bezrobotnych, w warunkach polskich oraz odpowiednie obliczenia dla roku 1996 przedstawiłem w artykule: Górski S., 2001, 9, s. 8 – 9.

Obszerne opracowanie polskie: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 1992.



go zwiększania konsumpcji. Na przykład w Stanach Zjednoczonych obecna kultura masowej konsumpcji zastąpiła uprzednią protestancką kulturę powściągliwości i oszczędności⁴⁰.

Wydatki na konieczną w tej sytuacji, agresywną reklamę stanowią około 20%, a czasem przekraczają 60 – 70% ceny towarów. Jest to dodatkowy, poza oprocentowaniem pieniądza, czynnik inflacji kosztowej.

Co gorsza, w luce między sumą cen a sumą przychodów powstaje ładunek społecznego materiału wybuchowego, który coraz trudniej będzie opanować; aż zapagniemy dyktatury⁴¹.

Dodatkowe utrudnienie w pojmowaniu omawianych spraw stanowi zasadniczo wieloznaczna terminologia. Np. w niektórych klasycznych tekstach, podręcznikach ekonomii, słownikach i encyklopediach rozumie się, że *inwestycje* dotyczą nabywania majątku trwałego⁴². W innych rozróżnia się *inwestycje realne* i *finansowe* bez specjalnych komentarzy, lub podkreślając istotną różnicę obu tych form inwestowania dla gospodarki. W jeszcze innych to rozróżnienie pomija się, określając jako *inwestycję* każdy nakład, który ma przynieść dochód w przyszłości, lub zachować wartość⁴³. W jednym słowniku *inwestycje bezpośrednie* oznaczają budowę lub zakupienie pakietu kontrolnego akcji przedsiębiorstwa, zaś *inwestycje pośrednie* lub tzw. *portfelowe*, kupowanie akcji, bez przejmowania zarządu daną firmą⁴⁴. W innym – dokładnie odwrotnie⁴⁵. Czasem jako inwestycje portfelowe uznaje się każdy zakup papierów wartościowych⁴⁶. Podobną wieloznaczność określeń spotyka się w słownikach, encyklopediach i tekstach fachowych, odnośnie kapitału, pieniądza, kredytu, inflacji i wielu innych podstawowych dla ekonomii pojęć.

Skrajnym przypadkiem tego rodzaju niejasności jest równoczesne przyjmowanie za prawdziwe dwóch przeciwstawnych stwierdzeń, np., że bank pożyczka pieniądze zaoszczędzone przez deponentów oraz, że pożyczając tworzy nowy pieniądz, zaś wycofując pożyczkę unicestwia odpowiednią sumę pieniędzy. Orwell (*Rok 1984*) nazwał tego rodzaju postępowanie nowomową.

4. Obecny system finansowy opiera się na założeniach i postulatach wzajemnie sprzecznych

Wyliczymy niektóre:

- ⊗ Sprzeczność między traktowaniem pieniądza jako prywatnej własności, a wspólnotową jego naturą i funkcją.
- ⊗ Sprzeczność funkcjonalna: funkcja rozliczeniowa, transakcyjna pieniądza wymaga jego odpowiedniej ilości i szybkiego obiegu, oprocentowanie jest nieistotne. Odwrotnie – funkcja oszczędnościowa, tezauryzacyjna, zmniejsza ilość i szybkość pieniądza w obiegu również wtedy, gdy oszczędności zostaną wpłacone do banku i są przezeń pożyczane na procent, zamiast zostać wydane bezpośrednio. W tym przypadku oprocentowanie jest sprawą istotną i skłania do przeniesienia części pieniędzy z nieoprocentowanego pozabankowego obiegu transakcyjnego do oprocentowanego obiegu oszczędnościowo-bankowego.
- ⊗ W obecnym systemie, *wartość bieżąca* dowolnej inwestycji musi być nie mniejsza od praktycznie wolnych od ryzyka obligacji rządowych. Oznacza to, że wszystko, co daje zysk w przyszłości, w terminie ponad 20-letnim, jest z tego punktu widzenia zasadniczo bezwartościowe. **Stwarza to systemową motywację do nie podejmowania się długotrwałymi konsekwencjami działań gospodarczych. Nadaje przewagę dążeniom do doraźnych zysków z gry na rynku pieniężnym nad ewentualnymi przyszłymi zyskami z inwestycji realnych, a także stratami np. w dziedzinie społecznej, kultury, oświaty czy środowiska.** Obecne krótkoterminowe kalkulacje nie tyle muszą więc polegać bezpośrednio na jakichś szczególnie niegodziwych,

⁴⁰ Odkrywałam zatruwającą zamożność Ameryki opartą na zachłanności posiadania. Owe kuchnie wyposażone we wszystko, co trzeba i co nie trzeba. Owe garaże zasypane pod sufit nartami, sprzętem campingowym, nigdy nie wywlekanymi motorówkami. Stosy kijów golfowych, tenisowych rakiet – kupionych kiedyś w zapale. Niepojęte gigantyczne campery, stojące przed domem, z których właściciele nie korzystają – zajęci są bowiem zarabianiem pieniędzy na ich spłaceniu – Urbańczyk Krystyna, 1998, s. 94.

⁴¹ Temat ten rozwija np. Rifkin J., 1997, w rozdziale *Un monde plus dangereux; problème mondial* s. 281 – 292.

⁴² Keynes J. M., 1991, s. 294 – 300; Kammerschen D. R., McKenzie R. B., Nardinelli C, 1991; Begg D., Fisher St., Dornbusch R., 1995 s. 25 i 162; *Słownik wyrazów obcych* Kopalińskiego, WP, 1991, s. 236; Caba W. (red.): 2001, s. 236 – 237; Najszewska E., 1995, s. 255.

⁴³ Samuelson P. A., Nordhaus W. D., 1996, w rozdziale *Słowniczek*, wyróżnia inwestycje w działalności gospodarczej oraz inwestycje finansowe. Podobnie *Encyklopedia popularna PWN 1999* oraz *3-tomowa Encyklopedia PWN 1999*. W *Słowniku ekonomicznym i finansowym* Bernard & Colli, 1995, s. 73 podano, że inwestycje w znaczeniu ścisłym jest spożytkowaniem dochodu na powiększenie majątku produkcyjnego, zaś w znaczeniu potocznym rozumie się je jako lokatę w papiery wartościowe. *The New Encyklopaedia Britannica*, wyd. XV, 1998, podkreśla, że dla gospodarki jako całości inwestycja oznacza tworzenie dóbr trwałych. Natomiast inwestycje czysto finansowe stanowią jedynie przeniesienie uprawnień i nie powiększają produkcyjnych możliwości gospodarki. Podobnie rozumie i argumentuje Keynes J. M. w swej *Ogólnej teorii*, s. 300.

Eljasik E., 1993, s. 60 podaje, że inwestycją jest każda kwota zainwestowana z nadzieją otrzymania przychodu w przyszłości. *Słownik Reutera międzynarodowych terminów ekonomicznych*, 1992, s. 71 i n. określa jako inwestycję każdy zakup, który ma przynieść dochód, zachowanie lub wzrost wartości.

⁴⁴ Jaworski W. (przew. kom. red.), 1971, s. 216.

⁴⁵ Dowgiałło Z. (red.), 1994, s. 84/85.

⁴⁶ Sloma John, 2001, s. 494.

przewrotnych właściwościach ludzkiej natury ile na strukturze obecnego systemu finansowego⁴⁷.

- ⊗ Sprzeczność między nieuchronnie, w postępie geometrycznym wzrastającą ilością pieniądza bankowego, będącego oprocentowanym długiem, spłacanym dalszym zadłużeniem, a wymogiem ograniczenia podaży pieniądza, aby przeciwdziałać inflacji.
- ⊗ Sprzeczność między prywatnym wymogiem zyskowej ekspansji kredytu przez banki handlowe, a społecznym postulatem utrzymania stałej siły nabywczej pieniądza.
- ⊗ Tezauryzacyjny i transakcyjny wymóg stałości siły nabywczej pieniądza jest sprzeczny z dążeniem do spekulacyjnego zwiększania zysków finansowych, zmieniających siłę nabywczą pieniądza, w warunkach udziału w rynku pieniężnym wielkich, agresywnych funduszy inwestycyjnych⁴⁸.
- ⊗ Dysproporcja między coraz szybszym przyrostem obfitości dóbr, dzięki postępowi technologii, a znacznie wolniejszym przyrostem siły nabywczej przeważającej większości społeczeństwa, hamowanym przez technologiczne bezrobocie⁴⁹. Zwiększanie się z czasem różnicy między sumą cen a sumą przychodów⁵⁰ grup z popytem rzeczywistym niezaspokojonym, wskutek niedostatku powszechnie dostępnego funduszu konsumpcyjnego.
- ⊗ Sprzeczność między wymogiem spłacania długu publicznego, a arytmetyczną niemożnością dokonania tego bez dalszego zadłużenia, niczym w grze w pieniężną piramidę. System wymaga dla swego przetrwania ucieczki w coraz dalsze zadłużanie⁵¹. Przy czym finansowe centra coraz więcej na tym zyskują, zaś poszerzające się kręgi dłużników – coraz więcej tracą.
- ⊗ Sprzeczność między wzrostem efektywności produkcji i bogactwa realnego, a wzrostem zadłużenia, hamującego produkcję, zubożającego ogół społeczeństwa (rosnące podatki na spłatę oprocentowania).
- ⊗ Sprzeczność między obfitością dóbr, a niedostateczną możliwością ich nabywania przez tych, którzy je wytworzyli, oraz tych, którzy mają do nich prawo, z racji dziedzictwa wspólnotowego.
- ⊗ **Sprzeczność między długiem rosnącym w postępie geometrycznym i wraz z nim, z konieczności, produkcją, a ograniczonymi możliwościami środowiska.** Priorytety takie jak jakość życia, uwolnienie od biedy i **zrównoważony rozwój (jakościowy raczej niż ilościowy)**, stały się uboczną sprawą wobec imperatywu zarabiania coraz to więcej pieniędzy na spłatę zadłużenia. **Stabilność obecnego systemu finansowego jest sprzeczna ze stabilnością środowiska fizycznego**^{52 53 54}. Mamy tu do czynienia z **dotatnim** sprzężeniem zwrotnym, polegającym na **prywatyzacji zysków finansowych z uspołecznianiem kosztów**, destabilizującym rynki finansowe, i w konsekwencji – wszystkie sfery gospodarki.

⁴⁷ Proces ten można więc także systemowo odwrócić. W systemie Kredytu Społecznego zachęta działa przeciwnie: dochód w przyszłości staje się bardziej wartościowy niż dochód obecny, automatycznie nadając priorytet działaniom długofalowym nad do różnymi. Zob. Lietaer B. A., 2001.

⁴⁸ Szerszą analizę mechanizmów takich działań oraz ich wpływu na gospodarkę, można znaleźć np. w publikacjach: Khor M., s. 44 i n.; Chossudowski M., Glötl E., s. 53 – 54; Soros. G., 1998 i 1999, *passim*.

Soros w ciągu kilku dni zarobił miliard dolarów, wypychając Anglię z Europejskiego Systemu Monetarnego. Spekulanci giełdowi spowodowali załamanie wartości walut m.in. Tajlandii, Malezji, Filipin, Indonezji, Płd. Korei, Meksyku i in. krajów Ameryki Łacińskiej, okradając (legalnie) tamtejsze społeczeństwa z ich dorobku.

Zob. też Chossudowski M., 1998/1999, 9, s. 13 – 21.

Zawiślak A. M., 1997, s. 13, cytując z Millmana G., *Czas spekulacji: Przynajmniej w krótkim okresie czasu nie ma znaczenia jak wydajni i kompetentni są wytwórcy w danym kraju. To maklerzy ustalają wartość walut w ramach przetargu na nie [...]*. *Spekulanci mają obecnie bezprecedensowo wielką potęgę.*

⁴⁹ Stanowi to jeden z głównych tematów książki Rifkina J., 1997, s. 26 – 40.

⁵⁰ Kennedy M., 1994, s. 31 – 37, podaje liczbowe przykłady i prezentacje graficzne dotyczące współczesnej gospodarki niemieckiej.

⁵¹ Analizę ekonomiczną tego zjawiska podał np. Glötl E., op. cit., s. 59 – 62.

⁵² Warecki K., 2000, 3, 20, s. 6.

⁵³ Sprawy tej poświęca osobny rozdział Kennedy M., 1994, s. 157 – 185.

⁵⁴ **Robertson James, 2000, 76, 6, s. 56, podaje w swym wykładzie *Financial and monetary policies for enabling state*, iż wedle wskaźnika Living Planet Index, opracowanego przez World Wide Found for Nature, w ciągu ostatnich 30 lat zniszczyliśmy już jedną trzecią część zasobów przyrody, a dalej, że monachijski gigant ubezpieczeniowy Munich Re. szacuje, iż koszty ekonomiczne zmian klimatycznych podwajały się co dziesięć lat w ciągu ostatnich paru dekad. Jeśli to tempo zostanie utrzymane, w roku 2060 koszty te przekroczą ogólnoswiatowy, globalny produkt brutto.**



- ⊗ Sprzeczność między brakiem pieniędzy u tych, którzy zyski realne wypracowują i cierpią niedostatek, a kierunkiem przepływu strumienia zysków z oprocentowania ku tym, którzy mają nadmiar pieniędzy, potrzeby zasadniczo zaspokojone i zdobywają coraz większą przewagę finansową. Obecny system finansowy daje osobom mającym zaspokojone potrzeby, więc zbywające środki transakcyjne, możliwość czerpania korzyści z utrudniania czy wręcz zablokowania fizycznie możliwych transakcji szeregom innych osób, o nie zaspokojonych potrzebach konsumpcyjnych, lub potrzebujących środków obrotowych czy inwestycyjnych⁵⁵, aby móc produkować. Pożyczający eksploatuje naglące potrzeby transakcyjne pożyczkobiorcy, zachowując samemu dowolność wyboru, dzięki zaspokojeniu własnych potrzeb. Prowadzi to do nieuchronnie postępującej, systemowo uwarunkowanej, polaryzacji obszarów bogactwa i biedy, w skali państwowej i międzypaństwowej⁵⁶. Podstawowe opracowanie na ten temat opublikował prof. Dieter Suhr⁵⁷. Oryginalne spojrzenie na sprawę uprzywilejowanej pozycji posiadaczy bogactwa podał George Simmel pod pojęciem *superadditum* (naddatek) z bogactwa⁵⁸.
- ⊗ Wzajemna sprzeczność między dążeniami wszystkich państwowych systemów gospodarczych do przewagi eksportu nad importem, dla uzyskania możliwości sprzedania całej produkcji, czego żadna gospodarka nie może osiągnąć, bez ponoszenia strat, korzystając tylko z wewnętrznej siły nabywczej⁵⁹.
- ⊗ Sprzeczność między celem gospodarki pieniężnej – zyskiem finansowym, a celem gospodarki realnej, jakim jest zaspokajanie potrzeb, prowadząca do tego, iż w obecnym systemie finansowym pokój stanowi ekonomiczną wojnę, zaś wojna jest okresem ekonomicznego pokoju⁶⁰.
- ⊗ Sprzeczność między ułatwianiem emisji kredytu dla osiągnięcia zysku finansowego⁶¹, a utrudnianiem emisji pieniądza na cele konsumpcyjne; iż człowiek często nie ma prawa do chleba, dopóki nie wyprodukuje np. pocisku, wytworu pornograficznego czy narkotyku. Nędza i ubóstwo jako wynik wzrostu produkcji i możliwości produkcyjnych – klęski urodzaju, ograniczanie produkcji wobec niezaspokojonych, podstawowych potrzeb szerokich warstw społeczeństwa. Czy musimy niszczyć dwa chleby żeby mieć możliwość spożycia trzeciego?⁶²

⁵⁵ Potrzeby te są często tak naglące, że ludzie decydują się pożyczać gotówkę na ponad 200% w skali rocznej, pod zastaw swych ruchomości czy nieruchomości, wycenianych na mniej niż połowę wartości rynkowej. Świadczy o tym prosperowanie coraz liczniejszych lombardów – w Poznaniu jest ich obecnie co najmniej 15. Coraz więcej pojawia się ogłoszeń o udzielaniu pożyczek gotówkowych pod zastaw.

⁵⁶ Wg raportu ONZ z 1992 r. w latach sześćdziesiątych kraje zamożne były 30-krotnie bogatsze od krajów biednych zaś w latach dziewięćdziesiątych już 150-krotnie. Zawisłak A. M., 1997, s. 49.

⁵⁷ Suhr D., 1990, s. 5 – 13.

⁵⁸ Simmel G., 1997, s. 181 – 198.

⁵⁹ Uzasadnienie podał Douglas C. H., 1979, s. 46 – 47, w wyprowadzeniu swego *twierdzenia A + B*.

⁶⁰ Creutz H., 1997, s. 380 – 381, przytacza cytat z artykułu wstępnego czasopisma „SPARKASSE” z 1891 r., przedrukowanego w tym samym czasopiśmie 12 grudnia 1988 r. *Wszystko przemawia za tym, że należy się spodziewać dalszego obniżania stopy procentowej. Jedynie powszechna wojna europejska mogłaby powstrzymać tę tendencję, przez spowodowanie ogromnych zniszczeń kapitałowych.*

Faktycznie Druga wojna światowa wyswobodziła gospodarki państw rozwiniętych z Wielkiego kryzysu.

Jak zauważa Duboin [cytowany przez: Donnelly Kevin, 2001, 70, 3, s. 30]: *Miliony bezrobotnych stało się milionami żołnierzy, a te – milionami trupów.*

⁶¹ Khor M., 1998/99, 9, s. 24, podaje, że terminowe fundusze spekulujące uzyskują od banków kredyty przewyższające około 20-krotnie ich własny kapitał, o czym nie mogą marzyć przedsiębiorstwa produkcyjne.

Soros G., 1998, s. 14, wyjaśnia: *Powiedzmy, że wykorzystujemy nasze pieniądze na zakup akcji. Płacimy 50% gotówką, a pozostałe 50% pożyczamy. Pod zastaw obligacji możemy pożyczyć znacznie więcej. Za 1000 dolarów możemy wykupić obligacje długoterminowe o wartości co najmniej 50 000 dolarów [tj. 50 razy większej od własnego nakładu]. Możemy również sprzedać akcje lub obligacje w ramach transakcji krótkoterminowej: pożyczamy papiery wartościowe i odsprzedajemy je, nie będąc ich właścicielami, mamy przy tym nadzieję, że odkupimy je w późniejszym terminie po niższej cenie.*

Por. Pius XI, op. cit., nr 105, 106, 107, s. 133.

⁶² Niszczenie produkcji rolnej w celu utrzymania cen ma dawną tradycję.

Np. prasa w roku 1932 donosiła m.in. o wylewaniu wina w Portugalii i piwa w Irlandii oraz o klęsce urodzaju zbóż w Kanadzie, o spaleniu 15 000 000 cebulek kwiatowych w Holandii.

W roku 1933 podawała o zniszczeniu w Holandii 100 000 świń, o wybićiu 225 000 owiec Anglii, zabiciu i spaleniu 60 000 owiec w Argentynie, o spaleniu 25 000 sztuk bydła w Danii, o zniszczeniu 2 000 000 macior i 4 000 000 prosiąt w USA, o rozmyślnym utopieniu 5 000 jagniąt w Nowej Zelandii, o niszczeniu połowów ryb względnie przerabianie ich na nawóz, o wysypaniu do morza, spaleniu lub przerobieniu na brykiety 22 250 000 worków kawy.

W roku 1934 pisano o paleniu pszenicy w Kanadzie, o paleniu kawy w lokomotywach, zaorywaniu zasiewów bawełny i zbóż, nakładaniu w USA kar na rolników za przekraczanie limitów upraw.

W 1936 roku poważnym problemem dla Argentyny i USA była nadmierna produkcja chleba.

Cyt. wg Hargrave J., 2001, 80, 3, s. 27.

W świetle takich informacji rodzi się podejrzenie, czy obecne hektomby zwierząt hodowlanych, uzasadniane przez zarazę BSE, przyszczy i ptasiej grypy nie mają naprawdę podobnych przyczyn.

- ⊗ Sprzeczność między usiłowaniem budżetowego podzielenia niedostatku 90% społeczeństwa, w taki sposób by nie wywołać społecznych niepokojów, a zasadą zachowania przywileju niezasłużonego bogacenia się 10%⁶³. Statystyki dla Niemiec i St. Zjednoczonych podają podobne proporcje^{64 65 66}.
- ⊗ Podstawowa niespójność między systemem dobrze zdefiniowanych miar fizycznych przestrzeni, wagi i czasu a niedookreśloną cenową jednostką wartości, odniesioną do zmiennego w czasie standardu tzw. koszyka twardych walut^{67 68}.

Pieniądz, *produkty finansowe, instrumenty pochodne* to coraz dalsze abstrakcje, które nie mogą bezpośrednio, same przez się, zaspokoić naszych potrzeb egzystencjalnych, a jedynie psychologiczne.

Pod względem finansowym świat zadłużony żyje kosztem przyszłości, na kredyt przyszłej produkcji. Natomiast pod względem realnym, żyje i może żyć przecież tylko i wyłącznie z produkcji już wykonanej.

Wymienione sprzeczności pokazują, że nasz system ekonomiczny jest niespójny, w jego części finansowej, odpowiedzialnej za dystrybucję dóbr. Niespójność ta oczywiście poraża wszystkie inne jego składowe.

Źródeł tego można się dopatrywać w jeszcze głębszych wadach, właściwych nawykowym procesom myślowym. David Bohm, fizyk i filozof nauki, dowodzi w swej ostatniej książce *Myśl jako system*⁶⁹, że w tradycyjnie wpojonym myśleniu ukryte są systemowe sprzeczności, z których na ogół nie zdajemy sobie sprawy. Znakiem rozpoznawczym ich obecności jest ustawiczne i narastające rozmiąkanie się naszych intencji i uzyskiwanych rezultatów.

Dr Bohm podkreśla, że dopóki nie uświadomimy sobie ich natury i sposobu działania, dopóty nie będzie możliwe rozwiązanie naszych problemów; co gorsza, będą się z konieczności niebezpiecznie śpiętrzać.

Tak oto trapiemy się, że nasze finansowe *perpetuum mobile* – samofinansująca się gospodarka⁷⁰ – zacina się⁷¹. Szukamy sposobów naprawy. Zmieniamy ekipy konstruktorów i obsługujących. Marnujemy energię na nie rozwiązywalne zadanie, oparte na fałszywych i wzajemnie sprzecznych przesłankach i postulatach.

Szukamy zastępczych sposobów, globalizacyjnych ucieczek do przodu. Zachowujemy się jak żywa ilustracja przypowieści Vincenta Vickersa, byłego dyrektora Banku Anglii, o ludziach stojących na deszczu pod parasolami. Niezadowolony z ograniczenia używania obu rąk do pracy, wpadają na świetny pomysł, aby skasować parasole. Lecz deszcz pada nadal i wszyscy doszczętnie mokną. A przecież chodzi o to, aby deszcz przestał padać. Wówczas parasole byłyby zbędne. Jakże łatwo pomylić przyczyny ze skutkami i jakże często pośrednie rezultaty bierzemy za pierwotne przyczyny – komentuje Vickers. Są tacy – ciągnie dalej – którzy uważają, że wojny prowokują producenci uzbrojenia. Zaś wielu z nas sądzi, iż główna przyczyna zaburzeń w międzynarodowej wymianie polega na utrzymywaniu państwowych barier, utrudniających swobodny ruch towarów i pieniędzy. Znieśmy tylko ograniczenia, a wszystko pójdzie dobrze⁷².

Cóż zatem z naszą racjonalnością? Czy naprawdę nie potrafimy dostrzec w czym rzecz i system przebudować tak, by naszymu życiu nie zagrażał, lecz żyć pomógł? Czy racjonalność ma służyć tylko celom irracjonalnym? Wciąż na nowo powraca wrażenie, że w tym szaleństwie jest jednak metoda. Ale w czym rzecz?

Czy nie chodzi tu po prostu o zasadniczy konflikt interesów „przemysłu finansowego” oraz interesów producentów, konsumentów i ogółu społeczeństwa?⁷³

Ostatnio prasa donosi o konieczności masowego niszczenia albo wykluczenia ze spożycia (paliwo, nawóz) co najmniej 6 – 7 milionów worków kawy (po 60 kg), o konieczności ograniczenia zbiorów z trzech do jednego rocznie. Tym razem nie ma mowy o żadnej „zarazie kawowej” tylko otwarcie o ratowaniu cen. „Rzeczpospolita”, 2001.8.8.

⁶³ Vickers V. C., op. cit., s. 3.

⁶⁴ Kennedy M., op. cit., s. 78.

⁶⁵ George S., 1997, 6, s. 17.

⁶⁶ Creutz H., 1997, s. 278 – 291.

⁶⁷ *Takie załamanie jednej powszechnej miary musi spowodować rozprzężenie innych. Centymetr nie jest już centymetrem, zła książka jest dobrą książką. Skoro bez pieniędzy nikt się obyć nie może, to lichwiarskie zakłócenie pieniężnej miary musi dotknąć wszystkich we wszystkim*, referuje poglądy E. Pounda na lichwę Sosnowski A., w posłowie do jego *Pieśni*. Pound E., 1996, s. 183.

⁶⁸ W bardziej ścisły sposób omawia tę niespójność Soddy F., 1983, s. 212.

⁶⁹ Bohm D., *Thought as a system*, 1994, passim.

⁷⁰ To jest zrównanie globalnej siły nabywczej danej gospodarki z sumą cen towarów wytworzonych i/lub importowanych, zrównoważonych eksportem, znane w teorii ekonomii także jako *zasada ciągłości opróżniania się rynków* albo *zasada równowagi*. Zob. np. Snowdon B., Vane H., Wynarczyk P., 1998, passim.

⁷¹ Np. C. H. Douglas pokazuje, na czym polega pozorność tzw. samofinansowania się gospodarki w krajach rozwiniętych. Ujawnia się to przede wszystkim w fakcie wciąż wzrastającego zadłużenia. Douglas C. H., 1978, s. 4 – 10.

⁷² Vickers V. C., op. cit., s. 13 – 14.

⁷³ Zob. Soros G., 1999, s. 22 i w wielu innych miejscach.



Sektor finansowy bogaci się przecież dzięki szybkim ruchom cen, obojętnie – w górę czy w dół, oraz dzięki utrzymującemu się popytowi na pieniądź i kredyt oprocentowany, w sytuacji niedostatku środków rozliczeniowych i płatniczych wolnych od oprocentowania, zaś finansowy inwestor – dzięki wysokiej stopie oprocentowania kredytu.

Sektor produkcyjny potrzebuje natomiast jak największego udziału pieniądza swobodnego, nie oprocentowanego, płynącego bezpośrednio od konsumentów; stabilnych rynków i cen, jak najmniejszych fluktuacji gospodarczych. Siłą napędową są tu nie zmiany cen i oprocentowane pożyczki – brane tylko z konieczności – ile stabilność rynku, cen i wielkość bezpośredniego, zwrotnego przepływu z funduszu konsumpcyjnego. Dla inwestora produkcyjnego korzystne jest jak najniższe oprocentowanie.

Kampanie inwestorów finansowych są raczej typu błyskawicznego; trwają dni, tygodnie, miesiące⁷⁴, rzadko pojedyncze lata. Kampanie inwestorów rzeczywistych, bezpośrednich (przemysł, budownictwo, zdrowie, edukacja, infrastruktury, kultura) liczy się w latach (2, 5, 10, 20).

Interes inwestora finansowego jest zatem zasadniczo niezgodny z interesem inwestora produkcyjnego, co do kierunku, celu i czasu⁷⁵.

Wymienione sprzeczności nasilają się wskutek naszych reakcji, w dużym stopniu opartych na wierze w zasadę niezależności (biorąc średnio cały wolumen transakcji w jakimś dłuższym czasie) rynków od indywidualnych decyzji ich uczestników, wierze w *niewidzialną rękę rynku*, gwarantującą stałe powracanie do równowagi, podczas gdy nieodłączną właściwością rynków pieniężnych jest właśnie brak stabilności⁷⁶.

„Przemysł finansowy” żyje z przepływów wywoływanych różnicami poziomów cen na rynku finansowym⁷⁷; przemysł wytwórczy – z obrotów na rynku dóbr rzeczywistych. Niestety, oba te rynki mogą działać coraz to bardziej niezależnie⁷⁸. Obroty na rynkach finansowych coraz to bardziej przekraczają po wielokroć obroty na rynkach dóbr realnych i coraz to bardziej same się od nich uniezależniają, przejmując nad nimi kontrolę. Coraz to śmieiej handluje się tu czasem, przyszłością, jakże niepewną⁷⁹, coraz bardziej abstrakcyjnymi symbolami symboli jak transakcje pochodne i fundusze ubezpieczające⁸⁰.

Słyszemy sprzeczne wezwania: opozycji do „przekładania wzrostu gospodarczego na poziom życia obywateli” i przestrogi rządzącej większości o „przejadaniu wzrostu gospodarczego”. Odnoszę wrażenie, że właściwie chodzi tu o przejęcie owoców, o przekładanie ich nie na poziom życia obywateli, lecz na poziom „obsługi” długów. W konkurencji między sferą realną, społeczeństwem, a „wierzycielami” ze sfery finansowej, kreatorami „pieniądza” bankowego jako oprocentowanego długu, to przecież ci ostatni biorą górę. Jest to systemowa nieuchronność. To ich „naleźność”, zawłaszczona od społeczeństwa, stanowią „twarde” pozycje budżetu, które mogą wzrastać tylko poprzez opodatkowanie i/lub kosztem pozycji „miękkich”, jak opieka społeczna, służba zdrowia, oświata, kultura.

Te sprzeczności zdajemy się przeoczać, oddając nasz system finansowy pod straż tych, którzy nie mogą przecież być zainteresowani obroną dobra społecznego kosztem własnej straty. Bankierzy z konieczności doradzają rządowi tak, aby zapewnić swoje, a nie społeczne zyski^{81 82}. Nie stanowią w końcu instytucji charytatywnej^{83 84}.

⁷⁴ *Inwestycja z portfela jest bardzo nietrwała, w przeciwieństwie do bezpośrednich inwestycji i może pojawić się jednego dnia i zniknąć drugiego. Jakakolwiek strata zaufania może odwrócić kierunek przepływu strumienia funduszy i spowodować kryzys płatności. I dokładnie to miało miejsce w Meksyku [20.12.1994].* – Goldsmith J., 1997, s. 43 i n. Por. też Soros G., 1998, passim.

W Indonezji i Tajlandii poziom życia obniżył się z dnia na dzień o 70 – 80%, wskutek załamania się narodowych walut [w wyniku masowych spekulacji ich walutami na rynkach finansowych]. Zob. Chossudowsky M., 1998/1999, s. 14.

⁷⁵ *Jak pokazał kryzys azjatycki dużym ryzykiem dla kraju przyjmującego jest pozwolenie na przyływ kapitału krótkoterminowego, który ma służyć realizacji celów długoterminowych,* Soros G., 1999, s. 242.

⁷⁶ Soros G., 1998 oraz 1999, passim.

⁷⁷ Soros G., 1999, s. 237, przytacza słowa byłego prezesa Banku Rezerwy Federalnej, Paula Volckera, że każdy narzeka na zmienność rynków walutowych, nikt jednak nie będzie się starał czegoś z tym zrobić, ponieważ publiczność [Kto nią jest? Zamożni inwestorzy?] nie może się skarżyć [do czasu!], a organizatorzy rynku transakcji instrumentów pochodnych osiągają zyski poprzez tworzenie zmienności oraz sprzedawanie zabezpieczeń przeciw niej.

⁷⁸ Jednym z objawów tej względnej niezależności w Polsce jest np. fakt umacniania się złotówki na rynku pieniężnym z jednoczesnym spadkiem jej siły nabywczej na rynku dóbr realnych.

⁷⁹ Jednym z podstawowych stwierdzeń G. Sorosa jest nieuchronna niestabilność i nieprzewidywalność rynków finansowych – Soros G., 1999 oraz 1998, passim.

⁸⁰ Wpływ rynków finansowych na całą gospodarkę omawia wnikliwie Soros G., 1999, passim.

⁸¹ Bardzo zwięzłe streszczenie dłuższego wywodu z Quigley Carrol, 1966, s. 62; s. 324, 326, 337.

⁸² Nie udało się np. dotąd wprowadzić antyspekulacyjnego 0,25% podatku proponowanego przez J. Tobina, laureata ekonomicznej nagrody Nobla z 1981 r. Zob. Khor M., 1998/1999, s. 24 – 25.

⁸³ *Przemysł finansowy, we wszystkich swych działaniach, nie jest organizacją charytatywną, lecz nieprodukcyjnym przemysłem, działającym dla zysku* – Vickers V. C., op. cit., s. 11.

⁸⁴ *Mądrość Syracha* powiada: *Każdy doradca wysoko ceni swą radę, a przecież bywa i taki, który doradza na swoją korzyść. Strzeż się doradcy, a najpierw poznaj, jakie są jego potrzeby, albowiem taki na swoją korzyść doradza, czy czasem nie zyska na tobie jakby losem, i aby, mówiąc ci 'Dobra jest twoja droga', nie stanął z przeciwka, by patrzeć na to, co przyjdzie na ciebie*

Nie chciałbym być źle zrozumiany. Nie obwiniam zarządców „przemysłu finansowego”. Stwierdzam jedynie, iż cały system finansowy jest tak skonstruowany, że chcąc być lojalnymi wobec swych firm i akcjonariuszy, inaczej działać nie mogą. Ponadto obecny system finansowy gwarantuje im niezwykle wzrastające zyski⁸⁵.

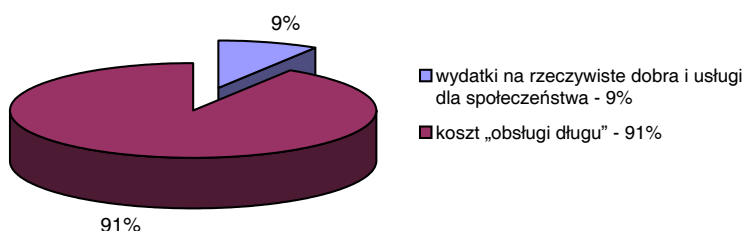
Trzeba usunąć błędy konstrukcyjne, pozwolić tym ludziom wykorzystywać ich wielkie umiejętności i rozumienie spraw finansowych, w taki sposób, aby społeczeństwo na tym zyskiwało. Jak tego dokonać – to już inna sprawa; np. między innymi przyznając społeczeństwu zysk z emisji nowego pieniądza, który obecnie dostaje się bankom. W moim odczuciu jest to, biorąc rzecz praktycznie, problem nie tylko moralny, lecz także systemowy i polityczny⁸⁶.

Budowa nowego systemu powinna przecież wspomagać, a nie przeszkadzać ludziom we wzajemnej współpracy i solidarności. Thomas H. Greco Jr., amerykański wykładowca ekonomii i ekspert finansowy, tak komentuje trudności w uznaniu strukturalnej natury problemu:

Ci, którzy ze status quo korzystają, nie chcą uznać, iż problem ma naturę strukturalną; godzą się dyskutować tylko o zmianach polityki monetarnej, jak systemem zarządzać, unikając jakiegokolwiek sugestii, że system jako taki może być niesprawiedliwy, niestabilny, nierozsądny, i że wymaga rewizji czy przebudowy⁸⁷.

5. Kim opiekuje się „państwo opiekuńcze”?

Dobłą ilustrację omawianej sprzeczności interesów realnej i finansowej sfer gospodarki może stanowić zestawienie z raportu kanadyjskiego biura kontroli finansów, na co wydano dług publiczny Kanady w ciągu 125 lat, w okresie 1867 – 1992 r., wynoszący 423 miliardy \$⁸⁸. Na spłatę procentów wydano 386 mld \$, zaś na rzeczywiste dobra i usługi dla kanadyjskiego społeczeństwa – 37 mld \$. tj. odpowiednio 91,25% i 8,75% wszystkich wydatków.



[...]. *Nie naradzaj się z kobietą, co do jej rywalki, z kupcem co do zamiany towarów, z handlarzem co do sprzedaży*. Syr. 37,7-11, *Mądrość Syracha*, 1971, s. 822.

⁸⁵ W latach 1960. wynosiły 30-krotność, zaś w roku 2000 są 200 [sic!] razy większe od przeciętnego wynagrodzenia. Zob. Lietaer B., 2001.

⁸⁶ Jak zauważają Lem i Fijałkowski T., 2000, s. 219, moralność przegrywa z pieniądzem, a historia [opatentowania klonowanych embrionów ludzkich w Anglii] pokazuje jak wszystkie zastrzeżenia religijne i prawne ulegają we współczesnym świecie zmieceniu, przez lawinowo ruszający kapitał.

Premier Tony Blair stwierdził, że dzięki poparciu przez angielską Izbę Lordów projektu ustawy o dopuszczalności klonowania ludzkich embrionów dla potrzeb lecznictwa, angielska biotechnologia będzie mogła utrzymać się w światowej czołówce. Polskie Radio, Program I, *Sygnaly dnia* 2001.23.1.

⁸⁷ Greco Th. H., Jr, 1990, s.14.

Por. też wypowiedź Sorosa G., 1999, s. 176, który – jak sam oświadcza – wyłączył się już ze spekulacyjnej gry: *Nie waham się stwierdzić, że światowy system kapitalistyczny szczególnie wskutek własnej niedoskonałości, jeśli nie tym razem, to przy następnej okazji – o ile nie przyznamy, że jest on wadliwy i nie zaczniemy w porę usuwać tych defektów*.

⁸⁸ *Canada's Auditor General Report*, November 1993, cyt. za: Pilote Alain, *The church and debt questions*, „Michael Journal”, January – February 1998, s. 2, wyd. Louis Even Institute for Social Justice, Rougemont, Kanada.



UDZIAŁ POSZCZEGÓLNYCH CZYNNIKÓW PRODUKCJI W PRODUKCIE KRAJOWYM BRUTTO⁸⁹

- praca i zarządzanie – 10% (udział pracy, wkład prywatny)
- inwestycje w przemysł dokonane przez prywatnych inwestorów z ich własnych oszczędności – 2% (udział kapitału prywatnego)
- bogactwa naturalne – 10% (dobro wspólne, *kapitał wspólnotowy*)
- postęp naukowo-techniczny – 50% (dobro wspólne, *kapitał wspólnotowy*)
- podział pracy i specjalizacja dzięki organizacji pracy – 10% (*kapitał wspólnotowy*)
- inwestycje w przemysł dokonane przez całe społeczeństwo – 18% (udział kapitału wspólnego – z podatków, oszczędności długoterminowych np. ubezpieczenia, fundusze emerytalne).

ABY PODZIAŁ AKTUALNEGO – FIZYCZNIE ŁATWO OSIĄGALNEGO – PRZYROSTU REALNEGO BOGACTWA BYŁ MOŻLIWY I SPRAWIEDLIWY

- 10% – należy się osobom zatrudnionym i zarządzającym
- 2% – należy się inwestorom prywatnym z tytułu ich własnych oszczędności
- 88% – powinno zostać rozdzielone między wszystkich konsumentów jako renta od *kapitału wspólnotowego* – *dywidenda społeczna*⁹⁰.

PODZIAŁ FAKTYCZNY

- około 90% – wielcy prywatni inwestorzy finansowi, banki
 - około 10% – ogół społeczeństwa.
- Procedurę „przemysłu finansowego” można by sprowadzić do sekwencji:

- a) zawłaszczenie większości *aktualnej* społecznej siły nabywczej;
- b) wymuszenie jej uzupełnienia kredytem bankowym;
- c) zawłaszczenie, przy pomocy pompy procentowo-podatkowej, jeszcze większej części *przyszłej* siły nabywczej;
- d) zawłaszczenie majątku trwałego (hipoteki itp.), zniszczenie klasy średniej;
- e) zawłaszczenie długoterminowych oszczędności (renty i emerytury).

Krok e) zdaje się polegać na reformach emerytalnych. Jak zauważa francuski ekonomista Michel Husson:

Niezależnie od tego, czym te reformy różnią się od siebie w poszczególnych krajach, trudno nie dostrzec bardzo skoordynowanego charakteru tej ofensywy w skali międzynarodowej. Celem końcowym jest stopniowa kapitalizacja (prywatyzacja) emerytur, a więc zniesienie wszelkiego rodzaju gwarancji zbiorowej^{91 92}.

Pytanie – co dalej? Po nas potop?

6. Podsumowanie – trzecia droga?

Na podstawie dotychczasowych rozważań możemy uznać, że:

- ☉ za podstawowy cel gospodarki należy przyjąć zaspakajanie potrzeb członków społeczeństwa w sposób najbardziej wydajny i efektywny
- ☉ podstawową siłą napędową gospodarki jest dążenie do maksymalizacji zysków prywatnych

⁸⁹ Soucy L., *Falszerze pieniędzy*, WERS, Poznań 1999, s. 53.

⁹⁰ Rozdział dywidendy przy pomocy dodatkowego pieniądza emitowanego przez państwo, a NIE Z PODATKÓW.

⁹¹ *Wszędzie 'reforma' zmierza najpierw do ograniczenia, a następnie zamrożenia repartycyjnego systemu emerytalnego i zastąpienia go kapitałowymi funduszami emerytalnymi. [...] procedury są wszędzie takie same – zaostrzenie reguł indeksacji emerytur, dostosowanie poziomu emerytur do przeciętnego dalszego trwania życia (jak np. we Włoszech czy w Szwecji) czy przesuwanie wieku emerytalnego w górę [...] Ta ostatnia metoda jest szczególnie cyniczna, bo rzekomo odwołuje się do zdrowego rozsądku ('ponieważ dłużej żyjemy, powinniśmy dłużej pracować'). W rzeczywistości, gdy bierze się pod uwagę zużycie pracowników poddanych intensyfikacji pracy, wiadomo, że pójdą na emeryturę mniej więcej w tym samym co dotychczas wieku, tyle, że będą mieli mniejsze emerytury. [...]*

Głośne bankructwo ENRONu pozbawiło swoich pracowników nie tylko zatrudnienia ale również prawa do emerytur, bo fundusze emerytalne małych ciulaczy wyparowały wraz z akcjami tej amerykańskiej firmy, symbolu tzw. „Nowej gospodarki”. Regularny napływ nowych ciulaczy, wywołujący dodatkowy popyt na papiery wartościowe, jest konieczny dla utrzymania kursów akcji. To prawdziwa ucieczka w przód, bo upadek będzie tym bardziej bolesny, a dojdzie do niego wtedy, gdy demografia odwróci obecną proporcję między pracownikami odchodzącymi na emeryturę – a więc tymi, którzy sprzedają swoje papiery – a pracownikami czynnymi zawodowo, którzy kupują je za pośrednictwem funduszy emerytalnych. Husson M., 2003, s. 16.

⁹² Obszerne studium i omówienie tej ostatniej procedury w USA i UK zob. Tittenbrun J., 1991, *Nowi kapitaliści – emerytalne fundusze pracownicze oraz Instytucje finansowe a własność kapitału akcyjnego*.

- ☉ zyski te osiąga się dzięki ponoszeniu kosztów prywatnych i społecznych
- ☉ jako kryterium optymalizacji należy przyjąć minimalizację kosztów prywatnych **oraz** społecznych
- ☉ warunkiem optymalizacji kosztów jest osobiście bezpośrednio, *ujemne sprzężenie* ich z prywatnym zyskiem
- ☉ *dobrze sprzężenie zwrotne* kosztów z prywatnym zyskiem powoduje automatyczny brak ich optymalizacji
- ☉ *dobrze sprzężenie zwrotne* prywatnego zysku ze wzrostem majątności gospodarki, sprzyja jej wzrostowi
- ☉ podstawowym instrumentem gospodarczym jest pieniądz i kredyt finansowy, który może być kreowany „z urzędu”, lub prywatnie
- ☉ podstawowym użytkownikiem pieniądza i kredytu może być osoba czy instytucja, której zysk nie zależy w sposób bezpośredni od kosztów, lub osoba czy instytucja prywatna, której zysk zależy od kosztów w sposób bezpośredni
- ☉ zysk prywatny może być systemowo sprzężony, w sposób dodatni lub ujemny, z kosztami prywatnymi i/lub społecznymi.

Podsumowując dotychczasową dyskusję, rozpatrzmy, w jaki sposób te postulaty są realizowane w różnych systemach gospodarczych.

Liberalny kapitalizm

Kredyt, a na ogół i pieniądz, jest kreowany przez prywatne instytucje finansowe i oddawany do użytku przeważnie w ręce osób i przedsiębiorstw prywatnych.

Prywatny zysk rośnie ze zmniejszeniem kosztów prywatnych (ujemne sprzężenie zwrotne), oraz rośnie ze zwiększeniem kosztów społecznych (sprzężenie dodatnie). Mechanizm optymalizacyjny dotyczy więc tylko kosztów prywatnych. Nie ma bezpośredniej optymalizacji kosztów społecznych. Społeczeństwo zyskuje połowicznie na zwiększonej efektywności gospodarki rynkowej; traci na przetrzucaniu kosztów prywatnych do dziedziny społecznej. Wrodzona niestabilność i nieprzewidywalność rynków finansowych, spowodowana obecnością *dobrze sprzężonych zwrotnych*, przenosi się groźnie na całą gospodarkę, która jest jej systemowo podporządkowana.

Jest to przykład gospodarki prywatnie intensywnej oraz społecznie ekstensywnej.

Socjalizm

Kredyt i pieniądz jest kreowany „z urzędu”, przez instytucje państwowe i oddawany do użytku przeważnie w ręce partyjnych ideologów i urzędników.

Prywatny zysk rośnie ze wzrostem kosztów prywatnych (dobrze sprzężenie) i ze zwiększeniem kosztów społecznych (dobrze sprzężenie). Nie ma bezpośredniej optymalizacji kosztów prywatnych ani kosztów społecznych. Społeczeństwo zyskuje na zmniejszeniu kosztów dzięki wyłącznie państwowej kreacji kredytu. Nieefektywność gospodarki powoduje rosnący sprzeciw społeczeństwa, co prowadzi do niestabilności politycznej.

Mamy tu przykład gospodarki ekstensywnej pod względem prywatnym oraz społecznym.

System Kredytu Społecznego

Kredyt i pieniądz jest kreowany wyłącznie „z urzędu”, przez państwowe centralne biuro kredytowe, pod kontrolą społeczną i automatycznie (komputerowo) dostosowywany do rozmiarów produkcji i konsumpcji oraz wzrostu i zmniejszania się majątku trwałego. System kreacji pieniądza jest uzupełniony o korekcyjny mechanizm dywidendy społecznej, sprzężonej automatycznie i dodatnio z bilansem wzrostu gospodarki, z wbudowanym antyinflacyjnym instrumentem powszechnego dyskonta skompensowanego. Kredyt ten jest oddawany do użytku przeważnie osobom i instytucjom prywatnym.

Prywatny zysk rośnie z obniżaniem kosztów prywatnych oraz społecznych, (ujemne sprzężenie zwrotne) i ze wzrostem globalnej majątności, w obrębie danego systemu gospodarczego (dobrze sprzężenie zwrotne). Obecna jest optymalizacja zarówno kosztów prywatnych jak i społecznych.

Gospodarka jest intensywna pod względem prywatnym oraz społecznym.

7. Uzgodnienie motywacji moralnych z ekonomicznymi

Bernard A. Lietaer zwraca uwagę⁹³ na potrzebę zharmonizowania pobudek moralnych, ekonomicznych i prawnych; na stwarzanie korzystnych społecznie zachęt ekonomicznych. **Np. segregację odpadów można wprowadzić poprzez edukację, środkami represyjno-prawnymi lub stosując premię finansową dla przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Najbardziej efektywne byłoby oczywiście zgodne ukierunkowanie tych trzech czynników.**

Problemy powstają, gdy te motywacje działają w sprzecznych kierunkach. Np., gdy chęć zysku przeciwstawia się poczuciu moralnemu. Trzeba wówczas uciekać się do kosztownych i zawodnych systemów wymuszeń prawnych.

⁹³ Zob. Lietaer B., *Community currencies*, 2001 s. 1.



Np. moralne motywy są diametralnie przeciwstawne koncepcji oprocentowania pieniądza, stwarzającej systemową zachętę do gromadzenia pieniądza. Tam gdzie istnieje taka strukturalna sprzeczność motywacyjna, wielu ludzi nie potrafi lub po prostu nie odważa się stosować do zaleceń moralnych. Widać to świetnie na przykładzie kwestii lichwy poruszanej wielokrotnie już w Starym Testamencie, i w nauce społecznej Kościoła od wieków aż do wystąpień Jana Pawła II⁹⁴, a która mimo to dotąd nie przestała szkodzić, lecz owszem wzmacnia swe destrukcyjne wpływy na gospodarkę i na życie społeczne.

Czy między innymi nie o taką zgodność chodzi w modlitwie *I nie wódź nas na pokuszenie?*

Jeśli prawdą jest, że *jeśli interes nie daje zysku, nie będzie interesu*, to skoro w obecnym systemie kapitalistycznym zysk daje jedynie interes prywatny, a interes społeczny go nie daje, należy doprowadzić do tego, aby interes społeczny wpływał dodatnio na zysk prywatny.

Sądzę, że z dotychczasowych rozważań i przytoczonych informacji wynika możliwość zaprojektowania spójnego i praktycznego systemu pieniężnego w taki sposób, aby usunąć te oczywiste sprzeczności strukturalne i wynikające z nich sprzeczności motywacyjne.

Inaczej mówiąc, zakwestionowanie pewnych milczących założeń pozwoliłoby na harmonijne uzgodnienie pobudek moralnych z ekonomicznymi. Taki cel przyświecał wielu z cytowanych autorów, a szczególnie był wyrażony *explicit*e przez C. H. Douglasa i L. Evena.

Chodziło by tu między innymi o zmianę systemów ułatwiających działania społecznie niekorzystne na takie, w których obecne będą pętle sprzężeń zwrotnych, samoczynnie – i jak najbardziej bezpośrednio – wzmacniające postawy społecznie i automatycznie osłabiające zachowania przeciwnie⁹⁵, o zastąpienie obecnej zasady prywatyzacji zysków i uspołeczniania kosztów (subsydiującej zyski oraz ryzyko) taką, w której koszty zewnętrzne uczyniono by wewnętrznymi⁹⁶. **Można by tego dokonać choćby zmniejszając podatki od dochodów uzyskanych z działalności wytwórczej ludzi i przedsiębiorstw, natomiast zwiększając opłaty za korzystanie ze wspólnych zasobów: dóbr: ziemi, środowiska przyrodniczego, przestrzeni, infrastruktury, emisji nowego pieniądza; z pracy rodzinnej i ochotniczej dla dobra publicznego; wreszcie może całkowicie zastępując te pierwsze – drugimi?** Czy nie byłby to jakiś sposób na przejście od obecnej fazy kapitalizmu – która właściwie powinna się nazywać półkapitalizmem – do jego pełnej postaci, sprywatyzowania także i kosztów społecznych? Wówczas automatyzm konkurencyjny, wymuszający optymalizację zysków, zostałby uzupełniony o pętlę ujemnego sprzężenia zwrotnego, optymalizującą koszty nie tylko prywatne ale i społeczne. Może na takiej zasadzie mógłby działać skutecznie, samoregulujący się gładko układ gospodarczy?

A oto ważny trójgłos na temat konieczności zmian struktur i systemów – Jana Pawła II, przedstawiciela Kościoła anglikańskiego Szkocji i byłego dyrektora Bank of England.

*Wielu ludzi ponosi ogromne wyrzeczenia, aby okazać solidarność cierpiącym na skutek biedy, głodu lub chorób, nadal jednak brakuje zbiorowej woli usunięcia gorszących nierówności oraz stworzenia nowych struktur, które pozwolą wszystkim ludziom mieć sprawiedliwy udział w zasobach świata*⁹⁷.

⁹⁴ St. Testament: Wj 22,24-26; Kpl 25,35-37; Pwt 23,20-21; Ez 18,13; Ps 15. Synody: Elwira ok. 300 r.; Nicea 325 r., Clichy 626 r., Lateran II 1139 r., Lateran III 1179 r., Lateran IV 1215 r., Lion II 1274, Vienne 1311 r., kodeks prawa kanonicznego, dekret Urban III (XIII w.), Arystoteles; św. Tomasz z Akwinu: *pieniądz nie produkuje pieniądza*. Św. Bonawentura: *pieniądz sam z siebie i przez siebie nie przynosi owoców, biorą się one skądinąd*. Wyjątki: u żydów – wobec obcych; u chrześcijan – prawo wojenne (św. Ambroży – *ubi ius belli ibi ius usurare*) zob. Le Goff J. 1995.

Benedykt XIV: encyklika *Vix pervenit* – o lichwie oraz innych niegodziwych zyskach – skierowana 1.1.1745 do patriarchów, arcybiskupów, biskupów i kleru Włoch, potwierdzona 29.7.1836 przez papieża Grzegorza XVI, jako adresowana do całego świata. Tekst z omówieniem – tło historyczne, znaczenie aktualne, adres w sprawie lichwy, skierowany przez arcybiskupa Otranto do uczestników Soboru Vaticanum. Zob. Pfluger V. 1942, publikacja aktualna na stronie www.geldreform.de.

⁹⁵ Obserwowałem w ciągu paru lat w genewskim supermarkecie jak niedostateczne było odwoływanie się do społecznego poczucia ładu klientów, aby odstawiali na miejsce wózki na zakupy, porzucane na parking. Kosztowe sprzężenie zwrotne, ustanowione przez zatrząsk z dwufrankówką załatwiło sprawę automatycznie i radykalnie.

⁹⁶ Chomsky Noam, 2000, s. 29, stwierdza, że dyscyplina rynkowa naprawdę dobra jest tylko dla biednych, natomiast bogaci potrzebują silnego państwa dla swej obrony, subsydiowania ich i uspołeczniania ryzyka i kosztów.

Por. też uwagę Sorosa G., 1999, s. 218: *Rynki finansowe są pod tym względem raczej osobliwe: nie cierpią jakichkolwiek ingerencji państwowych, choć jednocześnie gdzieś głęboko zachowują nadzieję, że w chwilach szczególnie ciężkich, władze przystąpią do działania*.

W przypadkach indywidualnych, gdy postępowanie społecznie niekorzystne jest doraźnie zyskowne, zaś koszty można przerzucić na anonimowe społeczeństwo, lub choćby na później, nie można liczyć na to, że osoby – nawet świadome pośredniej szkodliwości takiego postępowania dla siebie – nie postarają się wykorzystać wszelkich możliwości. Prywatyzacja zysków może mieć zresztą charakter pośredni, np. ułatwiając osiągnięcie innych korzyści osobistych, pieniężnych, czy niepieniężnych, materialnych, czy pozamaterialnych.

⁹⁷ Jan Paweł II, 2000, 1, s. 34.

Nie wystarczy banalne stwierdzenie, iż przyczyną naszej nędzy wśród obecnej obfitości jest człowieczy grzech i szaleństwo. Grzechy i obłęd Człowieka wpisują się w ludzkie instytucje i systemy. A skoro już dana instytucja czy system został powszechnie uznany i przyjęty, tkwiące u jego podstaw grzech i szaleństwo zostają okryte płaszczem szacowności, tradycji i przyzwyczajęń. [...] Dla tego trzeba poddawać nasze systemy i społeczne instytucje dokładnemu badaniu. Szczególnie najpotężniejszy z nich – system finansowy⁹⁸.

Nasza demokracja nie może współistnieć z naszym obecnym systemem finansowym; jeden z nich musi ustąpić miejsca drugiemu⁹⁹.

Wierzmy wprawdzie w to, iż żyjemy w systemie demokratycznym. Jednakże w istocie jest to w najlepszym razie oligarchia (finansowa), która przy gorszym obrocie spraw może się skończyć reżymem jawnie totalitarnym.

Myszę, że przedstawiony wyżej podstawowy konflikt interesów w naszej sytuacji gospodarczej, trzeba by uwydatniać, ażeby mogło się narodzić powszechne poczucie konieczności zmian, ze świadomością ich właściwego kierunku, wypływającą z pojmowania owej podstawowej rozbieżności interesów sfery wytwórczo-konsumpcyjnej i sfery finansowej.

W niej to, być może, znajduje się klucz do zrozumienia, o co tak naprawdę chodzi, u nas, w Polsce, Radzie Polityki Pieniężnej, kolejnym Ministrom Finansów i Skarbu w polityce NBP, bankom komercyjnym, gdy mimo wzrastającej inflacji kosztowej, co się coraz częściej uznaje w kręgach ekspertów, podnoszone są akcyzy, VAT, oprocentowanie kredytów, utrzymuje się nadwartościową złotówkę, ze skutkami dla ogółu społeczeństwa przeciwnymi niż zapowiadane; o co też w rzeczy samej chodzi międzynarodowym rzecznikom gospodarczej globalizacyjnej otwartości¹⁰⁰.

Przenikniwaj obserwację J. Keynesa, że na dłuższą metę o wartości franka ostatecznie rozstrzyga to, jaką część swego dochodu francuski podatnik pozwoli sobie zabrać na spłatę procentów francuskiego rentiera¹⁰¹, można by pewnie uznać za dobre streszczenie istoty tego o co gra się toczy^{102 103}.

Jakże gorzkim potwierdzeniem wielu przytaczanych tu wypowiedzi, szczególnie trzech ostatnich, zdaje się być historia dwóch najnowszych totalitaryzmów oraz – dla wielu jeszcze nie zauważalne – generalne przymiarki do orwellowskiego scenariusza; gdy umęczeni panującym rozstrojem i napięciami, z ulgą powitamy totalitarną dyktaturę w wydaniu globalnym¹⁰⁴.

Tymczasem – po cóż nam globalny dom bez ścian? Jednakże nie taka przecież jest jego rola, by się w nim zamurować.

8. Wielka nadzieja

Z omawianych sprzeczności i zagrożeń systemu liberalnego kapitalizmu zdaje sobie sprawę coraz więcej najwybitniejszych jego operatorów.

Ewolucję poglądów tych elit znaczą między innymi nazwiska takie jak V. C. Vickers, były prezes Bank of England, E. F. Schumacher, ekonomista, przedsiębiorca, ekspert, doradca instytucji publicznych i rządów w różnych

⁹⁸ Congregational Union of Scotland, 2000, 79, 2, s. 17.

Por. też Soros G., 1999: *Błogosławiłem szczęśliwy los, który zawiódł mnie na rynki finansowe i pozwolił zachować czyste ręce.* [pecunia non olet!] *Faktem jest, że anonimowi uczestnicy rynków są przeważnie dopóty wolni od moralnych wyborów, dopóki prowadzą grę w zgodzie z zasadami. W tym sensie rynki finansowe nie są niemoralne – one są amoralne.* [Nie znają kryteriów dobra czy zła. Jedyne kryterium jest zysk!]

⁹⁹ Vickers V. C., 1941, s. 21.

¹⁰⁰ Prof. Zawiślak Andrzej, 1997, s.53 – 54, zauważa, że Polska jest eksporterem taniego kapitału oraz importerem drogiego. Około 15 mld \$ naszego kapitału lokowane jest w bankach handlowych poza Polską na 4,5%, gdy w tym samym czasie Ministerstwo Finansów emituje polskie papiery wartościowe z oprocentowaniem 9%. Natomiast, gdy wkłady dewizowe są u nas oprocentowane na poziomie 4%, nasze banki komercyjne oferują polskim przedsiębiorcom kredyt oprocentowany na 8,5 – 15%. Tymczasem przedsiębiorca zagraniczny może uzyskać u siebie kredyt oprocentowany na 6%. Ten tani kredyt pochodzi z naszego kapitału wyeksportowanego na Zachód za 4,5%. Zachód chwali nasze gospodarze poczynania, lecz czy nie tak jak chwalił grabarz lekarza...?

¹⁰¹ Własne streszczenie sensu dłuższej wypowiedzi Keynesa, zdającej się wyrażać ogólną prawdę, jak przypuszczam z ostrożności tylko odniesioną do sytuacji we Francji. Keynes J. M., 1923, s. 73.

¹⁰² Ostatnie poprawki senackie do budżetu likwidują szereg rezerw na wspomaganie rolnictwa, zaś wygoszpowaną (?) nadwyżkę przeznaczają na obsługę [tj. spłatę oprocentowania] długu zagranicznego. Senat odrzucił wszystkie poprawki zmniejszające wydatki na obsługę długu publicznego zarówno krajowego jak i zagranicznego. „*Nasz Dziennik*”, 2001.2.26, s. 2.

¹⁰³ Na światowym Forum Społecznym w Porto Alegre w Brazylii, mającym stanowić przeciwwagę dla Forum elit finansowych i politycznych w Davos (styczeń 2001 r.), eksperci zwrócili uwagę, że w ciągu ostatnich 20 lat długi krajów rozwijających się wzrosły 4-krotnie, z 520 mld \$ w roku 1980 do 2 070 mld \$ w roku 2000, pomimo spłacenia przez te kraje w tym okresie czasu 3 350 mld \$, tj. sześciokrotności długu z roku 1980. „*Vers Demain*”, Mars – Avril 2001, s. 5.

Worldwatch Institute podaje, że w roku 1970 kraje rozwijające się były zadłużone na 247 mld \$, a w roku 1993 jako obsługę długu płaciły rocznie 183 mld \$. Przy tym instytucje finansowe dysponują skutecznym instrumentem dyscyplinowania opóźniających się dłużników. Jedną z najbardziej efektywnych technik jest tzw. „debt equity swap”, czyli zamiana długu na tytuły własności. W ten sposób wierzyciel odbiera sobie dług niejako w naturze [cyt. za Zawiślak A., 1996, s. 62 i 63].

¹⁰⁴ Wnikliwe rozwinięcie tego tematu zob. Chomsky N., 1993.



rejonach świata, członek zarządu British Coal Board¹⁰⁵, James Goldsmith, należący do grupy najbogatszych przedsiębiorców, czy George Soros, określany jako najskuteczniejszy spekulant finansowy świata, także ekonomiczny noblista J. Stiglitz i B. Lietaer, konstruktor waluty UE

Wzywają oni do głębokiego zrewidowania zasad tego co Soros, Chossudowski i inni nazywają *rynkowym fundamentalizmem*, mogącym doprowadzić do upadku światowego systemu kapitalistycznego¹⁰⁶.

Krytyka ta rozwija się często w kierunkach zadziwiająco zgodnych ze stwierdzeniami i z proroczymi przewidywaniami Społecznej Nauki Kościoła, od *Rerum novarum*, Leona XIII, *Quadragesimo anno*, Piusa XI, społecznych orędzi radiowych Piusa XII, *Mater et magistra* i *Pacem in terris* Jana XXIII, *Populorum progressio* i *Octogesima adveniens* Pawła VI, aż po encykliki społeczne i mnóstwo publicznych wypowiedzi Jana Pawła II¹⁰⁷.

Wiele zbieżnych poglądów znajdujemy także u świeckich przeciwników globalizacyjnego lesseferyzmu, że wymienimy tylko, oprócz już cytowanych, Fritjofa Caprę¹⁰⁸, Hazel Henderson¹⁰⁹, zespół prof. Amilkara Herrery¹¹⁰, Raport Fundacji Daga Hammarskjölda dla ONZ¹¹¹, Raport zespołu prof. W. Leontiewa dla ONZ¹¹², a także cytowany raport International Society for Ecology and Culture pod red. Stevena Goerlicka i niejedną z wypowiedzi małżeństwa Tofflerów¹¹³.

9. Fikcja konieczności – sposobność, możliwość

Kryzys to nie tylko zagrożenie, lecz i sposobność; sygnał alarmowy, że system nie działa jak chcielibyśmy. Jeżeli nawet jest doraźnie korzystny dla pewnej grupy ludzi, to na dłuższą metę błąd systemowy spowoduje dla wszystkich poważne konsekwencje, które są w dużym stopniu nieprzewidywalne.

W swej wnikliwej książce *Myśl jako system*¹¹⁴, profesor Bohm zauważa, że głębokie przekonanie o konieczności czegoś jest przemożną siłą, która zdolna jest sparaliżować nawet chęć podjęcia próby ratunku. Podkreśla dalej, że konieczność, stanowiąc podstawową cechę rzeczywistości fizycznej, bywa przenoszona w sposób nieuprawniony do sfery myślowej, koncepcyjnej, z milczącym założeniem, iż przysługuje jej podobna realność. Konieczność może być tylko fikcją myślową.

Z reguły nie zauważamy na przykład, że prawa polityczne czy ekonomiczne są zasadniczo innej natury niż prawa fizyki czy logiki. Ich konieczność jest pozorna, wynika z naszej wiary umocnionej konwencjami, nawykami, sugestią i propagandą. Dopóki tego nie zobaczymy, nawet niezbędne działania mogą się nam wydawać bez sensu. Znajdujemy się wówczas niejako w stanie hipnotycznym. Bo istotą hipnozy, jak podkreśla Bohm, jest sterowanie całym systemem-organizmem przy pomocy słów i symboli, na przykład gdy osoba stwierdzająca absolutną niemożność albo konieczność czegoś, stanowi dla nas zdecydowany autorytet.

¹⁰⁵ Zob. Schumacher F., 1981 oraz Mc Robie G., 1981, szczególnie wstępny wykład F. Schumachera, s. 1 – 15: *On technology for a democratic society*, wygłoszony w Caux, w Szwajcarii, w przeddzień jego śmierci. *Technologia dla demokratycznego społeczeństwa* w: „Zielone Brygady. Pismo Ekologów” nr 5 – 6 (195 – 196)/2004, s. 38, zb.eco.pl/zb/195-196/pdf/technologie.pdf

¹⁰⁶ Soros G., 1999, s. 24, powiada: *Fundamentalizm rynkowy stał się jednak już tak potężny, że jeśli jakiegokolwiek siły polityczne ośmielają się stawić mu opór, otrzymują etykietkę sentymentalnych, nielogicznych, naiwnych. Prawda jest wszakże taka, że to właśnie fundamentalizm rynkowy można nazwać naiwnym i sprzecznym z logiką. Nawet, jeśli pominiemy poważne problemy moralne i etyczne i skupimy się wyłącznie na kwestiach ekonomicznych, to musimy stwierdzić, że fundamentalizm rynkowy jest głęboko i nieodwracalnie skażony. Mówiąc najprościej, jeśli dajemy siłom rynkowym pełnię władzy, choćby tylko w sferze ekonomicznej i finansowej, to stają się one źródłem chaosu i mogą ostatecznie doprowadzić do upadku światowego systemu kapitalistycznego. To właśnie jest najważniejszym praktycznym przesłaniem mojej linii rozmów w tej książce.*

¹⁰⁷ Jan Paweł II, 1996.

¹⁰⁸ Capra F., 1981, szczególnie rozdziały 7: *Ekonomia w impasie* oraz 9: *Systemowy obraz życia*.

¹⁰⁹ Henderson H., 2000, a także 1986.

¹¹⁰ Herrera A. O. i wsp., 1979, s. 59 – 141.

¹¹¹ Raport Fundacji Daga Hammarskjölda dla ONZ, 1979, s. 147 – 242.

¹¹² Leontiew W., Carter J., Petri G., 1979, s. 21 – 57.

¹¹³ Toffler A. i H., 1996.

¹¹⁴ D. Bohm, 1994, s. 70 i n.

Odrzucenie nawykowo przyjmowanej sugestii jest łatwiejsze, kiedy dotyczy ona spraw drobnych, powierzchownych i stosunkowo świeżych. Trudniej nam zakwestionować swoje poglądy, jeśli wiązałyby się to z głębszymi zmianami systemowymi, bo uruchamia się wówczas właściwa systemom reakcja przeciwdziałająca zachodzącej zmianie; powstaje zakłopotanie, lęk, może się pojawić panika, wywołana poczuciem niepewności, postawy agresywne.

Silne, choćby fałszywe, przekonanie o konieczności czy niemożności czegoś, może pokonać nawet najsilniejsze fizyczne instynkty biologiczne i samozachowawcze.

Faktycznie system naszych gospodarczych przekonań wcale nie jest tak solidny na jaki wygląda. Może wystarczy parę trafnych stwierdzeń, że *król jest nagi*, aby przekonanie o jego nieuchronności poszło w rozsypkę.

Jednakże siła hipnotycznej sugestii, wsparta poczuciem niepewności i niejasności, dezorientacji, wydaje się nam tak przemożna. Dopiero ostry kryzys może pomóc w przezwyciężeniu tych oporów. Jeśli nie skorzystamy z tej sposobności, trzeba będzie nadal powtarzać lekcję, aż do skutku, pewnie za cenę jeszcze większych trudności i cierpień.

Profesor Bohm sądzi, że niespójność dotyczy tylko fragmentów, ale nie całości *tego co istnieje*. Fragment, który nie może się wyżyć swojej niespójności, zostaje wyeliminowany. W tym właśnie przejawia się, według Bohma, spójność całości.

Otóż my ludzie, z naszą obecną kulturą, stanowimy tylko fragment.

Noam Chomsky¹¹⁵ wyraził przekonanie, że *Nie ma żadnych magicznych odpowiedzi ani cudownych metod, by uporać się z problemami, przed jakimi stoimy; tylko zwyczajne, uczciwe dążenie do zrozumienia, edukacja, organizacja i takie działania, które bądź podwyższy koszty użycia państwowej przemocy dla tych co się do niej uciekają, bądź też kładzie podwaliny pod zmiany instytucjonalnej; a wreszcie ten rodzaj zaangażowania, które uodparnia na pokusy płynące z rozczarowania, pomimo porażek czy ograniczonych sukcesów, wsparte nadzieją na lepszą przyszłość.*

Zaś Vincent C. Vickers zapisał na łożu śmierci:

Starajmy się ze wszystkich sił dopomagać sobie nawzajem w pogłębianiu rozumienia. Możemy to czynić bez obawy, bo to, co błędne, okaże się nieważne, zaginie i zostanie zapomniane, zaś to, co prawdziwe – zwycięży¹¹⁶.

*Po zmierzchu czasach punkt zwrotny nadchodzi,
światłość ogromna tłumiona powraca.*

Ruch się odbywa, nieprzemoc go rodzi,

ruch naturalny, co wszystko odwraca.

Stare przed nowym łatwo uchodzi,

stare zanika, a nowe się rodzi.

Oba w rytm zgodny tan wiodą pospołu,

szkody ni krzywdy nie piętrząc – popiołów.¹¹⁷

Szczesny Zygmunt Górski

Piśmiennictwo

Allais M.:

– *L'Europe face à son avenir*, Laffont et Juglar, Paris 1991

– *L'Impôt sur le capital et la réforme monétaire*, Hermann, Paris 1989

– *Mondialisation la destruction des emplois et de la croissance. L'évidence empirique*, C. Juglar, Paris, 1999

Armstrong A.:

– *Political economic cycles...* „*The Social Crediter*” 2000, 79, 3

– *To restrain the red horse*, Towerhouse Publishing Ltd, Dunnoon, Argyll 1996

Balcerzak-Paradowska (red.): *Sytuacja dzieci w Polsce w okresie przemian*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 1999

Bartkowiak Z.: *Pieniądz zastępczy magistratu miasta Poznania 1916 – 1923*, Towarzystwo Numizmatyczne w Poznaniu, Poznań 1988

Begg D., Fisher St., Dornbusch R.: *Ekonomia*, t. 2, PWE, Warszawa 1995

Benedykt XIV: encyklika *Vix pervenit*, 1745 – o lichwie oraz innych niegodziwych zyskach. Oryginał łaciński BBI 591-594. cyt. za www.geldreform.de

Bernard & Colli: *Słownik ekonomiczny i finansowy*, wyd. Książnica, Katowice 1995

Bohm D.: *Thought as a system*, Routledge, London and New York 1994

¹¹⁵ Chomsky N., 1999, s. 9.

¹¹⁶ Vickers V. C., 1941.1

¹¹⁷ Reich R. W., *The I-cing; Turning Point* – własna wierszowana parafraza cytatu użytego jako motto książki Capra F., 1981.



- Boyer R.: *Dossier – Économie et finances internationales. Les temps des nations n'est pas fini*, L'Etat du monde sur CD-ROM 1981 – 1998, Éditions La Découverte-CEDROM-SNi inc
- Caba W. (red.): *Ekonomia*, PWE, Warszawa 2001
- Capra F.: *Punkt zwrotny*, PIW, Warszawa 1981
- Carmack P. S. J., Still B.: *The money masters*, „*Monetary Reform Magazine*”, 1997, 5 – 200, 10 www.monetary-reform.on.ca
- Chomsky N.:
 - *The prosperous few and the restless many*, Odonian Press, Berkeley, 1993
 - *Whose world order?*, „*Monetary Reform Magazine*”, 2000, 10; www.monetary-reform.on.ca
 - *Zysk przed ludźmi. Neoliberalizm a ład globalny*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2001
 - *Rok 501. Podbój trwa*, PWN, Warszawa 1999
- Chossudowski M.:
 - *The globalisation of poverty. Impacts of IMF and World Bank reforms*, Third World Network, Penang and Zed Books, London 1997
 - *The curse of economic globalization*, „*Monetary Reform Magazine*”, 1998/1999, 9
- Congregational Union Of Scotland: *Wealth – a Christian View*. First report of the Christian Doctrine of Wealth by the Committee of the Congregational Union of Scotland, „*The Social Crediter*”, 2000, 79, 2
- Creutz H.: *Das Geldsyndrom*, Ullstein-Buch, Berlin 1997
- Dohnanyi, K. von: *Notenbankkredit an den Staat?*, Nomos Verlag, Baden-Baden 1986
- Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*: Tom 1 i 2, Fundacja Jana Pawła II i NSZZ Solidarność, Rzym - Lublin 1996
- Douglas C. H.:
 - *Social credit*, Institute for Economic Democracy, Vancouver, B.C. V edition, 1979
 - *The monopoly of credit*, Bloomfield Books, Sudbury IV edit., 1979
 - *Money and the price system*, Inst. of Economic Democracy, Vancouver 1978
- Dowgiało Z. (red.): *Słownik ekonomiczny dla przedsiębiorcy w warunkach rynku*, Znicz Wydawnictwo, Szczecin 1994
- Duboin J.: zob. Donnelly K.
- Eljasik E.: *Angielsko-polski i polsko-angielski leksykon rachunkowości*, wyd. Ośrodek Doradztwa Kadr, Gdańsk 1993
- Encyklopedia popularna*, PWN, Warszawa 1999
- Encyklopedia powszechna 3-tomowa*, PWN, Warszawa 1999
- Even L.: *In this age of plenty* oraz *Sous le signe de l'abondance*, Pèlerins de Saint Michael, Rougemont 1996 i 1988 odpowiednio. Polskie skrócone wydanie: *Pod znakiem obfitości*, S*PRINT, Warszawa 1993
- George S.: *Power in the new world order*, „*Monetary Reform Magazine*”, 1997, 6
- Glözl E.: *The how and why of a new monetary system*, www.geldreform.de
- Gorelick S. (red): *Małe jest piękne a duże... dotowane. W jaki sposób nasze podatki przyczyniają się do kryzysu społecznego i ekologicznego*, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Bielsko-Biała 1999
- Golinowska St.:
 - *Nędza, ubóstwo, niedostatek*, „*Rzeczpospolita*”, 9.9.1999
 - *Kultura biedy*, „*Gazeta Świąteczna*”, 8 – 9.7.2000
 - (red.) *Polska bieda II*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 1999
- Goldsmith J.:
 - *Odpowiedź zwolennikom GATT i Globalnego Wolnego Handlu*, Wyd. Nortom, Wrocław 1997
 - *Pułapka*, Wyd. „Tygodnik Solidarność”, Warszawa 1995
- Górski S.: *Chleba naszego powszedniego*, „*Michael*”, edycja polska, 2001, 9, s. 8 – 9
- Greco Th. H. Jr:
 - *New money for healthy communities*, Th. H. Greco Jr Publisher, Tucson 1994, www.ic.org/market/money
 - *Money and debt*, Second edition, Th. H. Greco Publisher, Tucson, 1990
- Grubiak O. i J.: *The Guernsey experiment*, Omni Publ., Hawthorne 1988
- Hargrave J.: *Social Credit: clearly explained. 101 questions answered*, „*The Social Crediter*”, 2001, 3
- Henderson H.:
 - *Beyond globalization. New Economic Fundatioin 2000*
 - *Die neue Ökonomie*, W. Heyne Verlag, München 1986
 - *WTO at bay*, „*Monetary Reform Magazine*” 2000, 10
- Herrera A. O. i wsp.: *Katastrofa czy nowe społeczeństwo w: Nowy międzynarodowy ład ekonomiczny*, PWE, Warszawa 1979

- Horney H., Hotson J., Seccareccia M.: *The myths about government debt*, Canadian Centre for Policy Alternatives, 1992
- Husson M.: *Ofensywa kapitalistów na froncie emerytalnym*, „Ziarnko piasku”, Pismo Stowarzyszenia ATTAC Polska, 2003, 1
- Hutchinson F.: *You cannot expect an egg to crow*, „The Social Crediter”, 2000, 79, 2
- Instytut Pracy i Spraw Socjalnych: *Gwarancje dochodu minimum W. Brytania, Francja, RFN*, Warszawa 1992
- Jan Paweł II:
- *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano”, 1.2000
 - *Uczmy się iść razem*. Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Międzyreligijnego na Progu Trzeciego Tysiąclecia, Rzym 28.10.1999 r., „L'Osservatore Romano”, 1.2000
- Jaworski W. (red.): *Leksykon finansowo-bankowy*, PWE 1971
- Kaczmarek W., cyt. przez Z. Lipińskiego w: *Boksowanie udecji*, „Mysł Polska”, 25.7.1999
- Kamerschen D. R., McKenzie R. B., Nardinelli C.: *Ekonomia*, Wyd. NSZZ Solidarność, Gdańsk 1991
- Kennedy M.: *Geld ohne Zinsen und Inflation*, Goldmann Verl., München 1994, wydanie polskie na podstawie wydania angielskiego (krótszego): *Pieniądz wolny od inflacji i odsetek. Jak stworzyć środek wymiany służący nam wszystkim i chroniący Ziemię?*, Wydawnictwo „Zielone Brygady”, Kraków 2004, zb.eco.pl/bzb/39
- Keynes J. M.:
- *Treatise on probability*, 1921
 - *Monetary Reform*, 1923
 - *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, przeł. Michał Kalecki i Stanisław Rączkowski, wyd. III, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Khor M.:
- *The asian tiger economical meltdown*, Part 1. „Monetary Reform Magazine”, 1998, 7
 - *The asian tiger economic meltdown*, Part 2. „Monetary Reform Magazine”, 1998/1999, 9
- Knap R.: *Emerytalny sprint*, „Nasz Dziennik”, 5.7.2001
- Kopaliński W.: *Słownik wyrazów obcych*, WP, Warszawa 1991
- Kowalczyk J. Abp.: *W służbie dobru wspólnemu*. Przemówienie na noworocznym spotkaniu Prezydenta R.P. z korpusem dyplomatycznym, „L'Osservatore Romano”, 2000.3
- Kubicki M.: *Polska konstytucja w służbie obcym kapitałom. O zadłużeniu wewnętrznym Polski*, kwartalnik „Michał”, nr 7, październik – listopad – grudzień 2000
- Lamparski S.: *Pieniądz zastępczy miasta Trzcianki 1914 – 1923*, Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne, Piła 1984
- Le Goff J.: *Sakiewka i życie. Gospodarka i religia w Średniowieczu*, Wydawnictwo MARABUT, Gdańsk, 1995
- Lem St., Fijałkowski T.: *Świat na krawędzi*, Wyd. Literackie, Kraków 2000
- Leontiew W., Carter J., Petri G.: *Jutro gospodarki świata*, Raport dla ONZ, w: *Nowy międzynarodowy ład ekonomiczny*, PWE, Warszawa 1979
- Levesque G. H. O. P.: *Kredyt Społeczny a katolicyzm*, Wers, Poznań 1999
- Lietaer B.:
- *The Future money: creating new wealth, work and wiser world*, 2001, www.futuremoney.de
 - *Community currencies: a new tool for the 21st century*, www.transaction.net
- Mądrość Syracha, *Biblia Tysiąclecia*, wyd. II. Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971
- McRobie G.: *Small is possible*, Harper and Row, N.Y. 1981
- Metcalf J.: *The 200 years debate who shall issue the nations money*, Wyd. Honest Money for America, 1986
- Najszewska E.: *Podstawy ekonomii*, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995
- „Nasz Dziennik”, 26.2.2001
- Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy* red. Anna Titkow, Danuta Duch-Krzystoszek, Bogusława Budrowska wyd. IFiS PAN, Warszawa 2004
- Nordhaus W. D., zob. Samuelson P. A.
- Onken W.: *Ein vergessenes Kapitel der Wirtschaftsgeschichte: Schwanenkirchen, Wörgl und andere Freigeldexperimente*, „Zeitschrift für Sozialökonomie” 1983, nr 58/50
- Pfluger V. *Die berühmte Zinsenzyklika „Vix pervenit”*, Nazareth-Verlag, Basel 1942, publikacja aktualna na stronie www.geldreform.de
- Pilote A.: *Un revenue annuel garanti, pourquoi pas?*, „Vers Demain”, Mars – Avril 2001
- Pius XI: *Quadragesimo anno*. Dokumenty nauki społecznej Kościoła, Wyd. Fundacja Jana Pawła II i NSZZ Solidarność, Rzym - Lublin 1996, t. II
- Pound E.: *Pieśni*, PIW, Warszawa 1996
- Quigley C.: *Tragedy and hope*, The Macmillan Comp., N.Y. 1966



-
- Potkański L.: przemówienie sejmowe, „*Nasza Polska*”, 274, 2.1.2001
- Raport Fundacji Daga Hammarskjölda dla ONZ. *O nowy styl rozwoju*, w: *Nowy międzynarodowy ład ekonomiczny*, PWE, Warszawa 1979
- Reichel J.: *Rzecz o pieniądzu dla lokalnych społeczności czyli małe jest najpiękniejsze*. Wyd. „Zielone Brygady”, Kraków 1997, zb.eco.pl/bzb/19
- Robertson J.: *Financial and monetary politics for an enabling state*, „*The Social Crediter*”, November – December 2000, 79, 6, s. 56; zob. www.ecn.net.au/~socred
- „*Rzeczpospolita*”, *Ekonomia i Rynek: Kawa. Jak ratować ceny?* 2001. 8.8
- Rifkin J.: *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003
- Samuelson P. A., Nordhaus W. D.: *Ekonomia*, t. 2, PWN, Warszawa 1996
- Schumacher F.:
– *Małe jest piękne*, PIW, Warszawa 1981
– *On technology for a democratic society*, zob. McRobie i *Technologia dla demokratycznego społeczeństwa* w: „*Zielone Brygady. Pismo Ekologów*” nr 5 – 6 (195 – 196)/2004, s. 38, zb.eco.pl/zb/195-196/pdf/technologia.pdf
- Schwartz F.: *Das Experiment von Wörgl*, www.geldreform.de
- Simmel G.: *Filozofia pieniądza*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 1997
- Słoma J.: *Podstawy ekonomii*. PWE, Warszawa 2001
- Snowdon B., Vane H., Wynarczyk P.: *Współczesne nurty teorii makroekonomii*, PWN, Warszawa 1998
- Słownik Reutera międzynarodowych terminów ekonomicznych*, wyd. BKKI i Reuters Ltd, 1992
- Soros G.:
– *Soros o sobie*, PWN, Warszawa 1998
– *Kryzys światowego kapitalizmu*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 1999
- Sosnowski A.: *Posłowie do Pieśni E. Pounda*
- Still B.: zob. Carmack P. S. J.
- Suhr D.: *The neutral money network*, 1990, www.geldreform.de
- The New Encyclopaedia Britannica*, wyd. XV, 1998
- Tittenbrun J.:
– *Nowi kapitaliści – pracownicze fundusze emerytalne a własność kapitału akcyjnego*, Nakom, Poznań 1991
– *Instytucje finansowe a własność kapitału finansowego*, Nakom, Poznań 1991
- Toffler A.: *Fala za falą*. Wywiad Jacka Żakowskiego, „*Gazeta Wyborcza*”, 24 – 27.12.1998
- Toffler A. i H.: *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996
- Urbańczyk K.: *Żona samotnego żeglarza*, Wydawnictwo książkowe „Twój Styl”, Warszawa 1998
- „*Vers Demain*”, Mars – Avril 2001
- Vickers V. C.: *Economic tribulation*, John Lane, The Bodley Head, London 1941 lub www.geldreform.de
- Vane H. zob. Snowdon B.
- Warecki K.: *Czy czeka nas wojna o wodę?*, „*Nasz Dziennik*”, 20.3.2000
- Wynarczyk P., zob. Snowdon B.
- Zawiślak A. M.:
– *Integracja dla opornych*. w: *Spór o integrację*, Oficyna Wydawnicza Warszawskiej Szkoły Zarządzania, Warszawa 1997
– *Wypisy z historii wiarołomstwa i naiwności w polityce*, Zarządzanie i Finanse, Warszawa 1996

Wszystkie tłumaczenia przypisów obcojęzycznych na język polski autora.

Podane mniej dostępne piśmiennictwo jest do wglądu u autora.

[W nawiasach kwadratowych podano uwagi własne autora]